Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 242. — ROK XLI.

WTOREK 4 WRZEŚNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesiecznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Dymisja b. prezydenta Warszawy.

ze stanowiska dyrektora tramwajów.

Warszawa, 4 września. (Telef. wł.). Dziś w godzinach przedpołudniowych powrócił z urlopu dawny prezydent Warszawy p. Słomiński, ostatnio dyrektor tramwajów stołecznych i zameldował się u prezydenta stolicy p. Stef. Starzyńskiego. P. Starzyński wręczył p. Słomińskiemu pismo zwalniające go ze służby miejskiej. Nowym dyrektorem tramwajów warszawskich mianowany został inż. komunikacji Wład. Głazek, główny inspektor min. poczt i telegrafów.

Ofiarność Jasła na rzecz sądów.

Jasła (PAT). Jasielska rada miejska uchwaliła pokryć koszta połączone z adaptacją i przerobieniem lokalu gmachu sądowego, związane z przeniesieniem sądu okręgowego z Sanoka do Jasła, z funduszów miasta, oraz odstąpić bezpłatnie część gmachu magistratu na tymczasowe pomieszczenie sądu grodzkiego.

„ŚWIĘTO ZIEMI OŚWIĘCIMSKIEJ".

Oświęcim (PAT) Dnia 2 bm. obchodził Oświęcim „Święto Ziemi Oświęcimskiej", w którem prócz ludności miejskiej wzięły udział wszystkie wsi należące do dawnego powiatu oświęcimskiego. Uroczystość rozpoczęła się w sobotę 1 bm. wieczór wielkiem ogniskiem harcerskiem, na które złożyły się śpiewy, tańce narodowe, gawędy i koncert orkiestry. Dnia 2 bm. rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, następnie wielki pochód młodzieży szkolnej harcerstwa, drużyn żeglarskich i defilada pojazdów konnych i mechanicznych. Po defiladzie odbyło się otwarcie wystawy płodów rolnych, ogrodnictwa hodowli drobiu, królików, gołębi pocztowych itd. Dalej wystawy prac szkolnych, sportu i wychowania fizycznego. W obchodzie wzięły udział tłumy publiczności. Czysty dochód przeznaczono w całości na powodzian.

40-lecie Sokoła w Mielcu.

(Od naszego sprawozdawcy).

Mielec, 3 września.

W dniach 2 i 3 września br. odbył się w Mielcu zlot drużyn Sokoła okręgu Tarnowskiego, a to w związku z 40-leciem Sokoła mieleckiego i poświęceniem sztandaru miejscowego gniazda. Uroczystość poprzedziły obrady rady okręgowej pod przewodnictwem b. posła Maneczyńskiego. Po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym i poświęceniu sztandaru licznie zebrane drużyny i delegacje gniazd okręgu w pochodzie udały się do gmachu Sokoła, jednego z najpiękniejszych w kraju, gdzie dokonano wbijania pamiątkowych gwoździ. Zwróciło uwagę, że władze państwowe i samorządowe wzięły liczny udział w obchodzie; w przemówieniach stwierdzono też pomyślny fakt rozwoju tej patrjotycznej organizacji.

Wskutek niepogody pokaz gimnastyczny odbyć się musiał w sali gimnastycznej, a po ich ukończeniu nastąpiła miła wieczornica.

Podkreślić należy duży udział w zlocie zarówno starszego pokolenia „Sokołów" jak i licznego dorostu młodzieży, przeważnie ze sfer mieszczańskich pochodzącej.

We Włoszech spadł pierwszy śnieg.

Medjolan, (PAT.) W północnych Włoszech spadł pierwszy śnieg, którego warstwa wynosi 30 cm. grubości. W okolicach Trydentu góry już powyżej 1800 metrów pokryte są śniegiem. W niżej położonych okolicach Włoch północnych srożą się burze i padają ulewne deszcze, połączone z oberwaniem się chmur, które wyrządziły już olbrzymie szkody materjalne. Według obliczeń urzędowych, szkody, wyrządzone przez burze i deszcze jedynie w winnicach piemonckich wynoszą 15 miljonów lirów.

Niemiecko-włoskie rokowania handlowe

Rzym, 3 września. (PAT.) Rząd niemiecki wypowiedział na 15 września protokuł włosko-niemiecki z r. 1932 w sprawie regulowania płatności handlowych. Obecnie toczą się rokowania, mające na celu uregulowanie zagadnienia płatności handlowych pomiędzy Włochami a Rzeszą na nowych podstawach.

Przed generalną rozprawą lewicy BB. z konserwatystami.

REWELACYJNE MOTYWY WYROKU NA DOBIECKIEGO.

Warszawa, 3. 9. (Telef.) Ogłoszony przez sanacyjną agencję „Iskrę" wyrok partyjny w sprawie senatora Dobieckiego jest według twierdzenia kół politycznych niepełny. Nie zawiera on mianowicie motywów orzeczenia sądu partyjego, a są one podobno niezmiernie ciekawe. Motywy mówią o usiłowaniu utworzenia funduszu prasowego dla przekupywania dzienników. Opinja publiczna domaga się stanowczo wyświetlenia wszystkich spraw, związanych z Żyrardowem, a więc i całej sprawy senatora Dobieckiego, to też ogłoszony winien być cały wyrok, jaki zapadł w jego sprawie.

W kołach zbliżonych do sanacji utrzymują, że ogłoszenie wyroku sądu klubowego B. B. w sprawie sen. Dobieckiego jest dopiero wstępem do generalnego ataku lewicowego odłamu sanacji na sanacyjnych konserwatystów. Według krążących pogłosek mają być wszczęte sprawy innych przedstawicieli obozu zachowawczego B. B., jak np. p. Targowskiego, o których działalności pisała szeroko przed rokiem prasa niezależna.

Niewyraźne sprawy niektórych konserwatystów poruszane były również z trybuny sejmowej. Ówczesne zarzuty przeszły bez echa. obecnie, gdy wieje wiatr lewicowy, ma być to wszystko przypomniane i posłużyć do generalnej rozprawy z obozem konserwatywnym, który przylgnął do sanacji.

Wicemin. Pieracki przeniesiony w stan nieczynny.

Warszawa, 3. 9. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przeniósł w stan nieczynny dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. p. Kazimierza Pierackiego.

Jedocześnie P. Prezydent mianował z dniem 1-szym września podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P. p. Konstantego Chylińskiego, prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

(Doniesienie PAT-a potwierdza zatem pogłoski, zanotowane przez nas we wczorajszym numerze. — Red.)

——oo——

Dr. Seydlitz wicewojewodą kieleckim.

Warszawa, (PAT.) Wicewojewoda pomorski dr. Mieczysław Seydlitz, mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy wicewojewoda kielecki p. Jarecki delegowany został do zarządu cntralnego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Bunt podoficerów armji greckiej.

Berlin, (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten: Grupa podoficerów baterji przeciwlotniczej usiłowała nocy dzisiejszej wywołać bunt. Uzbrojeni żołnierze mieli przybyć samochodami pancernemi na miejsce zbiórki, lecz w ostatniej chwili odmówili wzięcia udziału w planowanym „puczu". Wówczas podoficerowie rozbili kasę wojskową i uciekli ze zrabowanemi pieniądzmi. Władze wojskowe i policyjne prowadzą dochodzenie.

Olbrzymi strajk tkacki w Ameryce.

Waszyngton, 3 września. Strajk włókienniczy został proklamowany w całych Stanach Zjednoczonych. Jest to największy strajk, jaki dotychczas zarządzony został przez amerykański związek zawodowy i obejmuje przypuszczalnie około miljon pracowników przemysłu bawełnianego, wełnianego i jedwabnego.

Rozmiary strajku, względnie kwestja, w jakim stopniu poddadzą się robotnicy rozkazom komitetu strajkowego i wstrzymają się od pracy.

nie dadzą się jeszcze przewidzieć,

ponieważ na dzisiejszy poniedziałek przypada narodowe święto pracy, a więc dzień wolny od zajęć. Przywódcy robotników podkreślają, że robotnicy zdecydowani są prowadzić walkę do ostatecznego zwycięstwa i są przekonani, że uda im się przeforsować swoje żądania.

Żądania robotników włókienniczych są następujące: 1) 6-godzinny dzień i 5-dniowy tydzień pracy przy wyrównaniu płac we wszystkich okręgach, 2) utrzymanie płac na poziomie dotychczasowym, 3) pełne równouprawnienie w traktowaniu robotników zorganizowanych, 4) nieprzydzielanie robotnikowi więcej aniżeli jednej tkalni, bez specjalnego wynagrodzenia, 5) uznanie związku jako strony reprezentującej robotników podczas rokowań, 6) ustanowienie sądu rozjemczego i 7) zwiększenie reprezentacji urzędu związkowego odbudowy narodowej w biurach pracy poszczególnych okręgach.

Z Pawtucket (Rhode Island) donoszą, że przywódcy robotników zapowiedzieli, iż przed każdą fabryką ustawią straże strajkowe, aby nie dopuścić do złamania strajku a temsamem do wybuchu rozruchów. Właściciele zakładów przemysłowych oświadczyli natomiast, że postarają się o odpowiednie straże zbrojne i uczynią wszystko, aby zakłady swoje uruchomić przy pomocy robotników niezorganizowanych.

Wskazuje to, że nie obejdzie się bez poważnych starć a może nawet krwawych walk. Siły policyjne zostały w okręgach przemysłowych wzmocnione.

Możliwość krwawych zajść.

Waszyngton, 3 września. Komitet strajkowy oświadczył, że wezwanie do podjęcia strajku otrzymały organizacje, obejmujące miljon robotników włókienniczych. Wedle innych wersyj w rachubę wchodzi tylko 660 tysiecy robotników zatrudnionych w 2781 fabrykach. W stanach południowych, gdzie święto pracy nie jest tak ściśle przestrzegane będzie można już dziś w przybliżeniu ocenić sytuację. Pracodawcy utrzymują, że większość robotników jest przeciwna strajkowi. Prezydent instytutu bawełno-włókienniczego Sloan oświadczył, że robotnicy 12 fabryk w stanach południowych w głosowaniu znaczną większością wypowiedzieli się przeciw strajkowi. Powszechnie wyrażane są obawy, że

nie obejdzie się bez przelewu krwi.

Przewodniczący komitetu strajkowego Francis Gorman, rodowity Anglik wygłosił przez radjo przemówienie, w którem nawoływał do zachowania spokoju nawet w wypadkach widocznej prowokacji. Przywódcy komitetów strajkowych w poszczególnych okręgach zwrócili się do gubernatorów z prośbą o wzmocnienie służby bezpieczeństwa ponieważ obawiają się, aby elementy niepożądane nie zechciały strajku wykorzystać dla swoich celów.

STRAJK MA POPARCIE.

Waszyngton (PAT). Położenie strajkowe w przemyśle tkackim Stanów Zjedn. budzi najwyższe zainteresowanie całego społeczeństwa Stanów. Akcja strajkowa rozwija się normalnie. Przewodniczący komitetu strajkowego robotników przemysłu tkackiego Gorman oświadczył, iż przystępuje do organizowania akcji odżywiania robotników w czasie trwania strajku. W tym celu zwrócił się o pomoc do wielu związków zawodowych, które na to wezwanie odpowiedziały przychylnie, ofiarując na rzecz komitetu strajkowego sumy pieniężne. Na ręce komitetu strajkowego napływają setki depesz od różnych organizacyj robotniczych i pracowniczych Stanów, zachęcające robotników tkackich do wytrwania i zapewniające pomoc.

Zaburzenia także w innych krajach.

Strajk urzędniczy na Kubie.

Hawana, 3 września (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął się tu 24-godzinny strajk protestacyjny wszystkich urzędników przeciwko „nielegalnym egzekucjom, przypominającym teror prezydenta Machady". Rząd zebrał poważne siły policji i wojska celem opanowania ewentualnych rozruchów. W poszczególnych punktach miasta ustawiono reflektory, które w nocy mają oświetlać dachy, aby przeszkodzić ewentualnemu ukrywaniu się rewolucjonistów, którzy zazwyczaj ostrzeliwują z dachów wojsko i policję. Położenie w mieście staje się coraz bardziej napięte. Partje opozycyjne utworzyły zjednoczony front przeciwko rządowi, który może liczyć obecnie tylko na poparcie wojska i policji.

WALKI MUZUŁMANÓW Z HINDUSAMI.

Madras, 3 września (PAT). Nadeszły tu wiadomości o szeregu zajść pomiędzy ludnością hinduską a muzułmańską. W samem Madras w czasie bójek jeden muzułmanin został zabity, zaś 10-ciu rannych. Raniono również trzech hindusów. Silne oddziały policji zapobiegły dalszym walkom przywracając chwilowo spokój.

Donoszą również z Agra, iż w niedzielę wieczór miały tam miejsce podobne walki pomiędzy muzułmanami a hindusami, które zaczęły się, jak zwykle, od indywidualnej kłótni między hindusem a muzułmaninem. Sprowadzono oddziały wojskowe. Policja i wojsko patroluje okolicę, w wyniku dotychczasowych bójek kilkanaście osób miejscowej ludności odniosło rany. W Ghazibad w wyniku zamieszek 15 osób zostało ciężko rannych.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W HISZPANJI.

Madryt, 3 września (PAT). Socjaliści i komuniści starali się ub. nocy zorganizować w wielu miejscowościach wystąpienia przeciwko faszyzmowi. Doszło do poważniejszych starć z policją, w czasie których jedna osoba została zabita, a 10 odniosło ciężkie rany.

——oo——

MIASTO CAMPANY W GRUZACH.

Buenos Aires. (PAT.) Pożar miasta Campany, który szalał od kilku dni na skutek wybuchów zbiorników z naftą, wygasł zupełnie.

Fragment dyskusyjny na temat przyszłej wojny.

Zamieszczamy poniżej artykuł dyskusyjny p. generała Springwalda. Stanowi on ciekawy przyczynek do toczącej się dyskusji wojennej. Zamieszczamy go bez zmian. choć autor naszem zdaniem patrzy na wojnę wyłącznie ze stanowiska techniki wojennej, gdy uwzględniać należy także moment etyczny. Uw. „Gł. N.“.

W „Kurjerze Warszawskim“ Nr. 227 z dn. 19 sierpnia 1934) ogłoszono artykuł pt. „**Consilium raticnis bellicae**“ pióra ogólnie znanego i wybitnego historyka wojskowości polskiej i generała.

Treścią tego artykułu jest fachowa ocena dzieła pod tytułem „Przyszła wojna“, opracowanego przez jednego z naszych najbardziej zaszczytnie znanych generałów i zarazem zwycięskich dowódców armii 1920 r. Ponieważ autor artykułu „Consilium rationis bellicae“ zaproponował dyskusję nad zagadnieniami poruszonemi w dziele „Przyszła wojna“, przeto podejmuję tę dyskusję, oczywiście w ramach wspomnianego artykułu.

1) „Wojnę należy zwalczać bezwzględnie wszystkiemi dostępnemi środkami, jako nieszczęście ludzkości“.

Uważam, iż takie hasło, czy wypowiedziane w oderwaniu od całości. czy też wypowiedziane warunkowo w związku z innemi zdaniami dotyczącemi konieczności pogotowia wojennego dla obrony kraju. są zupełnie zbędne.

„Nawet świątobliwy nie może żyć w zgodzie, skoro to nie podoba się złemu sąsiadowi (Schiller)“.

Ponieważ złych sąsiadów mamy podostatkiem, więc nie będziemy oczekiwać chwili, w której ten czy inny nieprzyjaciel zechce na nas uderzyć, lecz uprzedzając jego złe zamiary poniesiemy w chwili dla niego nieoczekiwanej wojnę w jego własne granice.

Nie możemy więc zwalczać wojny ostentacyjnie i jawnie, lecz przeciwnie, w naszym narodzie musimy ducha wojny zaczepnej ewentualnie wskrzesić, podtrzymywać i krzewić, a to w celach obrony bytu i honoru naszego.

2) „Przyszła wojna będzie bezwzględną, obejmie całe obszary państw wojujących i może doprowadzić do zupełnego zniszczenia jednej ze stron wojujących“.

Wszystko to jest możliwe i nawet prawdopodobne; ponieważ jednak strategja i taktyka, a więc sposób prowadzenia wojny, jest wiedzą nabytą przez doświadczenie, którą się tworzy zawsze z tego co już było, przeto nie jest zbyt trudnem, określić, czem i jaką będzie przyszła wojna.

Ale z drugiej strony nie można zapominać, iż każda wojna już po kilku miesiącach swego trwania, przyniesie nowe i nikomu jeszcze nieznane zjawiska, które dotychczasowy jej charakter zmienią, a do których jednak będziemy musieli się dostosować i zjawiska te opanować. Zjawiska więc przyszłej wojny dotkną w równej mierze obie strony wojujące; która z nich je prędzej opanuje i korzystnie wyzyska, posunie się o spory krok naprzód do zwycięstwa.

Do opanowania tych zjawisk niezbędnem jest posiadanie różnorodnego sprzętu wojennego, którego wyrób w kraju musi być zapewniony, a którego składy już podczas spokoju muszą być nie tylko wystarczające, lecz także obfite. W tem zgadzam się zupełnie z wywodami artykułu „Consilium rationis bellicae“.

Mimo to twierdzę, że ani znaczenia lotnictwa, ani też znaczenia chemji w przyszłej wojnie, nie należy w Europie zbytnio przeceniać, albowiem na podstawie dotychczasowych doświadczeń niema do tego dostatecznych powodów.

Przed kilkudziesięciu laty np. uznano walkę pod ziemią podczas walk o posiadanie jakiejś twierdzy za niezbędną i przygotowywano się do niej; jednak wiemy, iż takich walk dotychczas nie było.

Bombardowanie znajdujących się poza linją bojową miast i osiedli z aeroplanów — według mego zdania — będzie należało do wyjątków. albowiem będzie można chyba tylko te miejscowości z aeroplanów bombardować. w których mieszczą się wyroby i składy przemysłu wojennego. Pozatem nie będziemy niszczyć tych miast i osiedli nieprzyjacielskich, w których armje nasze mogłyby kwaterować: nie pozbawimy więc tych miast ani wody do picia, ani światła, ani urządzeń kolejowych, ani środków komunikacyjnych i nie zbombardujemy z aeroplanów znajdujących się w nich gmachów publicznych i kościołów. oraz pomników sztuki i architektury.

Cesarz Karol — opowiada gen. Arz w swej książce „Zur Geschichte des grossen Krieges 1914—1918“ — zakazał bombardowania miast z aeroplanów. oburzając się na bombardowanie miasta Karlsruhe przez francuskich lotników w czasie procesji Bożego Ciała. Kilka czy kilkanaście bomb rzuconych z aeroplanów na bezbronne miasto i na jego ludność bezbronną nie rozstrzygną jeszcze wojny na korzyść bombardującego. a natomiast wywołają oburzenie całego świata cywilizowanego.

Również nie będziemy zatruwać miast i osiedli nieprzyjacielskich, a raczej ich ludności bezbronnej. gazami trującemi, a tem mniej dżumą lub cholerą. a to choćby dlatego, że zaraźliwe choroby mogłyby się łatwo dostać i w nasze szeregi: czerwonka. tyfus i świerzb nawet bez specjalnych zabiegów o rozmyślne szerzenie tych plag, będą gnębić w czasie wojny ludzi i konie.

Nie będziemy zatruwać studzien i niszczyć wodociągów. znajdujących się na obszarze wojennym nieprzyjaciela: to bowiem mogłoby stać się ze szkodą ogromną dla wojsk naszych.

3) Jeśli chodzi o wrażenia. jakie przyszła walka wywrze na umysł walczących żołnierzy, to wrażenia te nie ulegną żadnej zmianie. albowiem dla pojedynczego żołnierza, znajdującego się w linji bojowej było. jest i będzie obojętnem, czy walkę obok siebie toczyć będzie wyłącznie tysiąc żołnierzy. czy też kilkaset tysięcy. Nikt przecież. znajdujący się w linji bojowej, nie może ogarnąć swym wzrokiem i opanować swym słuchem ponad kilkaset metrów odcinka tej linji.

4) Pierwszy raz słyszę, że w wojnie światowej Austrjacy brak dostatecznej artylerji uzupełniali krwią żołnierską. Ta krew wprawdzie niepotrzebnie popłynęła. ale nie w braku artylerji, której część Austrjacy oddali nawet Niemcom do dyspozycji, lecz wyłącznie dlatego, że austr. szef sztabu głównego Conrad w praktyce przecenił zasadę ofensywy. czem wprowadził pewną powierzchowność w detaliczne wykonania taktyczne, nie uwzględniając skutku broni ogniowej. Conradowi. powiada austr. gen. Auffenberg-Komarów w swej książce „Aus Oesterreichs Höhe und Niedergang“. należy również uczynić zarzut, że w sierpniu 1914 r. dopuścił do wojny. tem bardziej. iż znajomość ówczesnej sytuacji politycznej w Europie i jego własny rozum, powinny mu były wskazać, że wojna nie będzie do wygrania.

Krew austrjackich żołnierzy polała się również i dlatego. że Austrja z wiosną 1917 roku z wojny nie zrezygnowała. mimo, iż ówczesny austr. minister Czerny w tym czasie — jak pisze wspomniany gen. Arz — przedłożył cesarzowi Karolowi sprawozdanie (Immediatbericht) o beznadziejnej sytuacji Austrji na polu wojskowem i politycznem oraz gospodarczem i zapowiedział załamanie się Austrji już w krótkim czasie. Sprawozdanie to dostało się w ręce Francji.

Mimochodem przypomnę jeszcze, że później ten sam gen. Arz przed ces. Karolem wystąpił przeciwko warunkom pokoju, na jakich min. Czerny zgodził się z Ukrainą. Arz podkreślił z naciskiem. iż odstąpienie ziemi Chełmskiej Ukrainie zepsuje stosunek Austrji do Polski.

(Dok. nast.).

STANISLAW SPRINGWALD.

Czem jest Polonja amerykańska?

Czołowy przedstawiciel życia intelektualnego Polonji północno-amerykańskiej. dyrektor „Fundacji Kościuszkowskiej“, prof. Mierzwa, wygłosił w Polskim Instytucie współpracy z zagranicą w Warszawie obszerny referat. poświęcony analizie stosunku kulturalnego między Polską i Ameryką.

Na wstępie swej interesującej prelekcji prof. Mierzwa wskazał. iż naturalnym łącznikiem między Polską a Ameryką jest wielkie społeczeństwo polskie w Ameryce. które nadaje stosunkowi między Polską a Ameryką charakter zgoła odmienny od stosunku Polski z każdym innym krajem. I tu powstaje pytanie zasadnicze: czem jest właściwie to wielkie zbiorowisko polskie w Stanach Zjednoczonych?

W wyniku rozważań prelegent dochodzi do konkluzji. że fizycznie emigracja jest prawie w zupełności stracona, gdyż jej ojczyzną fizyczną jest Ameryka: natomiast duchowo nietylko Polonja ta nie jest stracona. lecz. przeciwnie. może wnosić Polsce **nowe zyski** w postaci zdobywania dla kultury polskiej tych Amerykan, którzy nie są polskiego pochodzenia.

Emigrację polską w Ameryce można podzielić. jeśli chodzi o stopień jej związania z Polską — zgrubsza na dwie części: emigrantów urodzonych na ziemiach polskich. oraz tych. którzy urodzili się w Ameryce. Rzecz naturalna, że pierwszych będzie coraz mniej, drugich coraz więcej. W r. 1930 pierwszych było około 35, pozostałych 65 procent. Można obliczać. że mniej więcej za jakieś lat 15 do 20 kategorja tych pierwszych przestanie wogóle istnieć.

W rozwoju ustosunkowania emigranta polskiego do Ameryki prof. Mierzwa wyróżnia trzy fazy: zadomowienia się po wyjeździe z kraju. w którem dominuje nuta tęsknoty za Polską. asymilacji. nacechowanej obojętnością dla Polski i normalizacji. Ten ostatni okres jest **okresem zsyntetyzowania polskości z amerykańskością.** Emigrant staje się w tym trzecim okresie jednostką społecznie nader wartościową.

W płaszczyźnie tak ujętego rozwoju trzeba przyjąć. że emigrant, który sam emigrował z Polski. reprezentuje zwykle okres pierwszy. Dzieci jego wchodzą już w okres drugi. Drugie i dalsze pokolenia wchodzą już zwykle w okres trzeci.

Jeśli chodzi o poważne ujęcie stosunku polsko-amerykańskiego. stosunek ten opierać można tylko na typie. wytwarzanym przez okres trzeci. Ten typ „trzeci“ **przesądza na dłuższą metę o charakterze Polonji amerykańskiej.**

„Nie jesteśmy. mówi prelegent. **kolonją polską, za oceanem, nie jesteśmy już wychodźtwem na obczyźnie.** Przybyliśmy wprawdzie za chlebem swego czasu. ale znaleźliśmy tam ciepły kącik, osiedliliśmy się na stałe, zaklimatyzowaliśmy się. **Jesteśmy Amerykanami pochodzenia polskiego**, tak. jak są Amerykanie pochodzenia irlandzkiego, niemieckiego. czy duńskiego. To. czem się wkońcu stanie Polonja amerykańska, to nie będą Polacy zagranicą, ale Amerykanie — tylko z krwi i kości polskiej“. To niezrozumiałe napozór zjawisko jakiejś podwójnej ojczyzny da się plastycznie ująć na przykładzie, wziętym z życia rodziny, o ile Polska będzie dla Amerykanina polskiego pochodzenia **matką,** o tyle Ameryka będzie — **żoną.** Cześć czy uczucie dla matki nie koliduje z miłością dla żony.

Naród amerykański jest grupą wielonarodowościową. Każda z grup wielonarodowościowych wnosi weń własną kulturę, z której jest dumna. Emigrant polski był z reguły w tem opłakanem położeniu, że nic do Ameryki nie przywoził. oprócz wspomnienia nędzy, która go wygnała ze starego kraju. Dlatego też trudno się dziwić. że był stosunkowo podatny na amerykanizację. I tu powstaje ciekawy paradoks; **w miarę amerykanizacji — polonizował się**; zaczynał bowiem, podnosząc się na wyższy poziom cywilizacyjny, rozumieć własną narodową kulturę. W ten właśnie sposób życie amerykańskie uświadamia narodowo tych Polaków, którzy prócz żalu w chwili przyjazdu nic dla Polski nie czuli. Wyraża się to w ogólnym wśród ludzi obcego pochodzenia pędzie do studjów zagranicą. Młodzież pochodzenia polskiego **rwie się do studjów w Polsce.** Zorganizowanie tego pędu na szeroką skalę to najpewniejszy most między Ameryką a Polską. Most ten buduje założona w r. 1925 Fundacja Kościuszkowska, której akcja zmierza do nawiązywania jaknajszerszego kontaktu kulturalnego między Polską a Ameryką. w formie stałego ściągania do Ameryki profesorów i innych działaczy na polu kultury, a wysyłania do Polski młodzieży pochodzenia amerykańskiego na studja.

A.

—o—

Na podbój mórz polarnych.

Katastrofa „Czeluskina“ nie zraziła bynajmniej rosyjskich badaczy polarnych, zmierzających **do odkrycia wielkiej drogi morskiej** przez ocean Lodowaty. Zorganizowali oni ponowną wyprawę wzdłuż północnych brzegów Azji, która tem się różni od dotychczasowych ekspedycyj („Sibiriakowa“ i „Czeluskina“), że podąża nie z zachodu na wschód, lecz w kierunku odwrotnym, ze wschodu na zachód. Wyprawa odbędzie się na łamaczu lodu „Litke“, który jeszcze w końcu czerwca wyruszył z Władywostoku i ma. jeśli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, w październiku stanąć w Archangielsku.

Łamacz lodu „Litke“ jest jednym z najpotężniejszych sowieckich statków polarnych; posiada on motor o sile 7.000 HP, podczas gdy „Sibiriakow“ miał tylko 2.000. Zabrał on na swój pokład 75 osób, wliczając w to załogę oraz członków ekspedycji naukowej. Komendantem statku jest doświadczony wilk morski, kapitan Nikołajew: na czele wyprawy zaś stoją dwaj wybitni uczeni, **profesorowie Duplickij i Wize.** „Litke“ posiada na swoim pokładzie samolot-amfibję (kombinacja aeroplanu lądowego z hydroplanem). pilotowany przez słynnego lotnika Faricha, znanego ze swojego udziału w ratowaniu rozbitków z „Czeluskina“ oraz ze swego lotu na wyspę Wrangla.

Dzienniki moskiewskie otrzymują regularnie wiadomości z „Litkego“ za pośrednictwem znajdujących się na nim korespondentów, towarzyszących wyprawie. „Litke“ opuścił port władywostocki 28 czerwca. 4 lipca zawinął do Pietropawłowska na Kamczatce, aby zaopatrzyć się w zapas wody i naładować węgiel. 12 lipca dotarł do zatoki Opatrzności, gdzie zabrał dodatkowy ładunek paliwa, który ma mu wystarczyć dla przebycia jednym tchem całego wielkiego etapu od zatoki Beringa aż do zatoki Siksi, przy ujściu rzeki Leny. 13 lipca ominął „Litke“ przylądek Dieżniew i wpłynął na wody oceanu Lodowatego. gdzie napotkał **pierwsze złomy lodu,** przypędzone przez silny wiatr północny. Ominąwszy przylądek Wellen, przybył w trzy dni potem w okolice przylądka Północnego, w pobliżu którego miała miejsce katastrofa „Czeluskina“.

Poczynając od tego miejsca, napotkała wyprawa na przeszkody. Trzeba było torować sobie drogę między polami lodowemi. „Litke“ **przebył jednak niebezpieczny etap szczęśliwie,** uniknąwszy smutnego losu „Czeluskina“ i wypłynął na wolne od lodów wody, co pozwoliło mu przyśpieszyć tempo jazdy. Dzięki sprawnej służbie wywiadowczej aeroplanu, odnajdywał dobrze drogę i w ostatnich dniach lipca przypłynął do ujścia Kołymu. gdzie zaopatrzył się w zapas słodkiej wody.

Od tej chwili żegluga odbywa się normalnie i uczeni, znajdujący się na pokładzie „Litkego“, mogą spokojnie przeprowadzać swoje badania hydrologiczne i meteorologiczne. Jeżeli wszystko pójdzie gładko. można się spodziewać, że „Litke“ stanie w Murmańsku około połowy października. Wyprawa zamierza wyjaśnić jedną z zagadek Arktyki wschodniej: **od dwustu lat pokutuje pogląd, że istnieje w tych stronach jakiś zagadkowy ląd zwany „Ziemia Andrejewa“,** chociaż nikt go dotychczas nie widział. Samolot, znajdujący się na „Litkem“, pozwoli zapewne wyjaśnić i tę zagadkę. **Ro.**

Wyrok na senatora A. Dobieckiego.

W niedzielę ogłoszono wyrok sądu klubowego B. B. z dnia 25. 8. w sprawie sen. Artura Dobieckiego. Wyrok ten odczytał na posiedzeniu prezydjum B. B. pułk. Sławek.

Sąd złożony z sen. Jamty-Polczyńskiego jako przewodniczącego oraz sen. Romana i pos. Czumy, powołany na życzenie sen. Dobieckiego dla zbadania jego działalności w związku z układem zawartym 3 sierpnia w sprawie Żyrardowa orzekł m. n.:

„Sąd uznaje postępowanie sen. Dobieckiego, objęte badaniem sądu za wysoce niewłaściwe dla senatora Rzpltej członka BBWR, oraz świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec Państwa obywatela“.

Wobec takiego orzeczenia p. Dobiecki złożył mandat senat. i przesłał do klubu list, w którym prosi **o skreślenie go z grona członków B. B.** Skreślenia tego dokonano na posiedzeniu prezydjum klubu B. B.

Czy przyjąć Rosję do Ligi Narodów?

Na porządku dziennym jest sprawa wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Mówi się i pisze się o niem właściwie już jako o fakcie dokonanym. Podobno tylko Szwajcarja ma zasadnicze zastrzeżenia i gotowa jest głosować przeciw. Inne państwa, zwłaszcza mocarstwa, podobno wypowiadają się za bezwarunkowem przyjęciem Rosji bolszewickiej do Ligi Narodów i nawet za daniem jej stałego miejsca w Radzie L. N. Część prasy europejskiej (zwłaszcza francuskiej) jest zachwycona tym „powrotem Rosji do Europy". Powodów do zachwytu jednak, naszem zdaniem, niema. Przynajmniej na razie. Jeśli jakiś sens ma frazes o „cywilizacji zachodniej", „chrześcijańskiej", „europejskiej", — jeśli Liga Narodów ma być istotnie wyrazicielem tego typu cywilizacji, — to Liga Narodów otrzymuje członka, który reprezentuje ideologję wręcz przeciwną jej własnej ideologji, i który do L. N. wstępuje tylko

PRZYCIŚNIĘTY KONIECZNOŚCIĄ. — Pukaniu Litwinowa do bram pałacu nad Lemanem towarzyszą pierwsze grzmoty burzy na Dalekim Wschodzie. Tylko ślepiec zupełny nie dostrzeże przyczynowego związku między temi faktami. Rosja bolszewicka zagrożona w Azji przez Japonję zabezpiecza sobie tyły europejskie na wypadek możliwej z nią wojny. Tem się tłómaczy, że sama „dobrowolnie" zaproponowała swym zachodnim sąsiadom pakty o nieagresji, że zarzuciła nawet swój spór z Rumunją o Besarabję, że w tej chwili kończy rokowania z Turcją, Persją i Afganistanem o pakt przyjaźni. Zapewnia sobie spokój od zachodu i południa, by wszystkie rozporządzalne siły skierować przeciw Japonji. Uwieńczeniem tej jej akcji ma być przystąpienie do Ligi Narodów.

A KOMINTERN? — Ostatecznie można się zgodzić i na przyjęcie Rosji bolszewickiej do L. N., jeśli już sprawy zaszły tak daleko, że prawie cała Europa utrzymuje z nią normalne stosunki dyplomatyczne i handlowe. Ale przyjęcie to nie powinno być bezwarunkowe.

Podobno z okazji przyjęcia Rosji do Ligi Narodów i dania jej stałego członkostwa w Radzie ma Polska zażądać takiego członkostwa i dla siebie. Zupełnie słusznie. Może jeszcze inne polityczne warunki z tej okazji będą przez inne państwa zgłoszone. Ale Rosji trzeba postawić jeszcze inne żądania, bodaj nawet, czy nie ważniejsze od politycznych... Rosja sowiecka — wiadomo — jest nie tylko ustrojem politycznym o swoistym charakterze! Jest także i przedewszystkiem zupełnie odrębnym ustrojem społeczno-gospodarczym o charakterze rewolucyjnym, — jest wreszcie „Anty-Kościołem", jest machiną produkującą bezbożnictwo na cały świat.

Nie należy zapominać, że Rosja sowiecka stworzyła u siebie aparat rewolucyjny do rozsadzenia Europy pod względem społeczno-gospodarczym, „Komintern", który z Moskwy kieruje działalnością partyj komunistycznych w całym świecie. Nieraz próbowano skłonić Moskwę do zahamowania działalności „Kominternu"... Dotąd bezskutecznie; Moskwa twierdziła stale, że rząd sowiecki nie odpowiada za działalność ruchu komunistycznego w Europie i nie może nim kierować. Przyciśnięta teraz groźbą konfliktu z Japonją, sprowadzona skutkiem tego w przymusową sytuację proszenia Europy o pomoc, chyba nie zechce zasłaniać się tym śmiesznym wykrętem...

Tak tedy otwiera się przed Europą, może jedyna, możliwość poskromienia ruchu komunistycznego, który jej tyle troski sprawia.

A BEZBOŻNICTWO ROSJI? — Jest jeszcze drugi warunek, który winien być postawiony teraz Rosji. Należy przyjęcie Rosji do L. N. uzależnić od zaprzestania walki z religją, prowadzonej oficjalnie przez moskiewski rząd.

Stosunek Rosji bolszewickiej do religji sprawił, że Europa poczęła traktować ten kraj z odrazą. Takie wypadki, jak proces wytoczony księżom w r. 1923, z ks. arcyb. Cieplakiem na czele, jak zamordowanie ks. Butkiewicza, jak torturowanie księży w więzieniach Butyrek i na wyspach sołowieckich, jak tysiąc podobnych zbrodni dokonanych na duchowieństwie prawosławnem, jak burzenie świątyń, jak zakaz nauczania religji młodzieży poniżej lat 18 itp. — wywoływały zawsze w Europie protesty i oburzenie, miały jednak dotąd bez znaczniejszego rezultatu. ——

Dziś jest dobra, może jedyna, okazja wymuszenia odwrotu od tych metod na Rosji. Okazja, ale i obowiązek. Nie trzeba być nawet katolikiem, by wrzeć oburzeniem z powodu znęcania się Rosji nad wierzącymi ludźmi. Wystarczy być człowiekiem... Kiedyś za lat 50, 100, 200, będzie się historyk naszych czasów zdumiewał nad obojętnością Europy, która, tyle mając do zawdzięczenia chrześcijaństwu, równocześnie głuchą była na jęk chrześcijanina przybijanego w Rosji do męczeńskiego krzyża... Są obowiązki różnej wartości i różnych stopni. Obowiązek względem religji jest obowiązkiem najwyższego stopnia. Jest obowiązkiem sumienia.

Dowiadujemy się z prasy rządowej, że Polska ma z okazji wstąpienia Rosji do Ligi Narodów zażądać dla siebie stałego miejsca w Radzie L. N. Jeszcze raz powiedzmy, że żądanie będzie słuszne. Ale nie jedyne.

Polska winna przy tej okazji wystąpić pod adresem Rosji z żądaniem pohamowania „Kominternu" i zerwania z prześladowaniem religji. Wolno sądzić, że żadne z państw będących członkami L. N. nie miałoby odwagi zdezawuować Polski, a wiele z nich — by ją poparło. Występując z tem żądaniem Polska nawiązałaby do starej swej tradycji „przedmurza chrześcijaństwa", a światu całemu, cywilizacji i historji wyświadczyłaby przysługę ogromną, na miarę dziejową. **W. Z.**

——xx——

Niemcy współczesne.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Dziwne objawy. — Organizacja w dziedzinie gospodarczej. — Ożywienie w przemyśle samochodowym. — Fachowość przedewszystkiem.

Frankfurt nad Menem we wrześniu.

Dzieją się w Niemczech rzeczy, których się nie rozumie, o ile się na nie nie patrzy zbliska. W Niemczech, mimo panującego przesilenia gospodarczego, praca wre we wszystkich prawie ośrodkach, i mimo zaostrzonych stosunków politycznych z zagranicą wywóz towarów niemieckich wzrasta. Są to objawy, które zarówno ze spadkiem liczby bezrobotnych przyczyniają się nie mało do wzmocnienia politycznego stanowiska kanclerza Hitlera. Sądzę więc, że dla czytelników polskich ciekawem będzie dowiedzieć się nieco o organizacji pracy w hitlerowskiem państwie, która takie objawy powoduje.

O ile administracja polityczna państwa i krajów dawnej Rzeszy spoczywa wyłącznie w rękach partyjnie wypróbowanych jednostek, o tyle dziedziny życia gospodarczego pozostawiono w rękach ludzi fachowych i praktycznie wyszkolonych, wykluczając wszelki szkodliwy dyletantyzm oraz tak ujemne eksperymentowanie teoretyczne.

Każdy dział produkcji mechanicznej, jak i pracy zawodowej oraz rękodzielniczej, ujęty jest w organizację fachową, której członkowie władze skupiają się w specyficznej reprezentacji fachowców w danem ministerjum. Następny stopień tej organizacji znajduje się przy rządzie krajowym, potem występuje fachowa organizacja okręgowa, która znowu zlewa swe uprawnienia na organizację lokalną. O ile dwie pierwsze zajmują stanowiska doradcze i nadzorcze, o tyle dwie ostatnie wykonują swe uprawnienia ustawowo przewidziane, praktycznie. Są więc 1) Reichs-arbeitungs- und Prüfungs Stelle, 2. Landesverband der fachorganisationen. 3) Kreisinnungsverband. 4) Ortsinnungs Stelle.

Każdy zakład pracy podlega ustawowemu obowiązkowi zgłaszania rozmiaru i rodzaju swej pracy do organizacji fachowej danego okręgu, która to organizacja za pośrednictwem swego miejscowego organu czuwa nad przydziałem sił roboczych przez urząd pośrednictwa pracy oraz nad przydziałem potrzebnego do produkcji surowca, jak i nad rozplanowaniem zbytu wytworzonego towaru.

Znana w świecie wytwórnia samochodowa marki „Adler", znajdująca się w Frankfurcie nad Menem, której warsztaty do niedawna zaledwo 1.300 sił roboczych zatrudniały — pracują dziś z całą siłą pracy zatrudniając 6.000 ludzi — i produkują dziennie 40 wozów swej marki różnych rozmiarów i typów. — Wywóz — jak mnie informowano — idzie głównie drogą kompensaty towarowej do Ameryki południowej, w mniejszej ilości na Bałkany i coś nie coś nawet do Francji. Druga taka fabryka pod nazwą „Oppeln" zatrudnia w południowych Niemczech przeszło 13.000 sił roboczych i produkuje dziennie rzekomo 100 wozów.

Tyle dla przykładu. — A teraz z innej dziedziny. Zobaczmy przemysł drzewny. Aczkolwiek Niemcy mają wielkie przestrzenie lasów, mimo to niemiecki przemysł drzewny zwykł był sprowadzać takie gatunki drzew z zagranicy, które w Niemczech nie rosną. Dlatego polska lipa, olcha, topola, wierzba i t. p. bardzo tu były poszukiwane. — Aby danej gałęzi przemysłu nie podcinać powołano do życia państwową organizację dla wymiany produktów leśnych i dla przydziału surowca zagranicznego — sprowadzanego w drodze wymiany towarowej z zagranicy.

Jeden z takich fachowych organów gospodarki leśnej znajduje się w mieście Bonn nad Renem. Jego zadaniem jest badanie rozległych drzewostanów nadreńskich i wysyłanie masy drzewnej w te okolice, gdzie jej w tej lub innej formie potrzebuje produkcja miejscowa. Pozatem organy tej organizacji mają prawo stawiania wniosków do ministerjum na import drzewa z zagranicy.

Z tych tu przytoczonych przykładów ustalić można, że gospodarka narodowa Niemiec oparta wyłącznie na podstawach kupieckich celowo i rozumnie jest prowadzona. Decydującym w niej nadal czynnikiem jest fachowość, a nie biurokratyzm i dyletantyzm, jak w innych krajach. (**Dr. Sigmapi.**

O czem piszą inni?..

Młodzi ludowcy przymykają na sanacji.

„Kurjer Poranny", który swoimi wywiadami z przedstawicielami Stron. Ludowego przyczynił się walnie do powstania rozłamowego fermentu w tej partji, zamieszcza teraz znów **wywiad z „przedstawicielem" ludowcowej organizacji młodzieży „Wici"**... Organizacja ta zostawała pod komendą partji „Wyzwolenie" i działała na terenie b. Kongresówki. Dziś działa i w b. Galicji (ma „uniwersytet ludowy" kierowany przez p. Solarza w Gaci pod Przeworskiem). Ideologję ma skrajną społecznie i pół-pogańską (kult „bogów słowiańskich") religijnie... Zapytany o stosunek „Wici" do „partyjniactwa" przedstawiciel tej organizacji oświadczył redakcji „Kurjera Porannego", że **wyzwalanie młodych ludowców z pod wpływów Stron. Ludowego już się zaczęło.**

„Najlepszy dowód — oświadczył — że na terenie Małopolski już pracujemy. „Wici" zdobywają coraz więcej zrozumienia, bo na zdobywanie zwolenników nie idziemy. Nasz niezależny uniwersytet orkanowy w Gaci obok Markowej w powiecie przeworskim wydaje kadry bardzo wartościowych działaczy, którzy są wolni całkowicie od naleciałości partyjnictwa. Ruch nasz budujemy sami, własnemi rękami i środkami. Stąd pewność, że prędzej czy później oddamy wsi, co jej się oddawna już należy: jedną organizację młodych, jedną szkołę zaprawiania się do życia obywatelskiego w całem tego słowa znaczeniu".

A jaki jest stosunek „Wici" do obozu sanacyjnego?

„Musze być objektywnym — oświadczył przedstawiciel „Wici" — i stwierdzić, że wielu z pośród ideowych i nie czternastobrygadowych ludzi obozu rządzącego rozumie dobrze czego nie chcemy i zdaje sobie sprawę z rozmiarów naszej pracy. Świadomość ta niech się zamieni w czyn".

A więc ostrożne szukanie kontaktu z sanacją!... Nie zazdrościlibyśmy sanacji tego nabytku, gdyby się jej udało złowić „Wici" do swego saku!

Jednolity front socjalistów i komunistów.

Partja komunistyczna zaproponowała partjom socjalistycznym w różnych częściach Europy „jednolity front robotniczy". Francuscy socjaliści (Bluma) skwapliwie przyjęli te propozycję i dziś współpracują z komunistami. Nasza PPS. nie wie, co zrobić. I chciałaby i boi się...

„Sprawa jednolitego frontu — pisze „Robotnik" — nie jest prosta. Inaczej przedstawia się ona w krajach demokracji, inaczej w krajach faszystowskich, jeszcze inaczej w krajach półfaszystowskich, jak Polska. Do sprawy tej trzeba podejść ostrożnie, rozważyć spokojnie wszelkie za i przeciw, a później dopiero rozstrzygać. W żadnym razie nie wolno jej traktować pod wpływem namiętności czy chwilowych porywów.

Wierzymy, że jednolity front nastąpi. Zależy on przedewszystkiem od sytuacji międzynarodowej, od sytuacji Rosji sowieckiej. Na razie jednolity front może dojść do skutku w tym lub innym kraju, w tej lub innej akcji poszczególnej. O jednolitej akcji socjalizmu i komunizmu w szerszym zakresie na razie mowy być nie może. Nie z naszej winy".

Czyli: z zdaniem naczelnego organu PSP. **tylko czekać, a socjalizm z komunizmem się zjednoczy.**

Klęska żydów w Kielcach.

Przy wyborach do Rady m. Kielc żydzi wystąpili z własną listą i zamiast 11 dotychczasowych radnych zdobyli tylko 2. Większość żydów głosowała na listy nieżydowskie „głównie sanacyjną.. Ten wynik wyborów daje „Momentowi" asumpt do wystąpienia z niesłychanem, wręcz śmiesznem, żądaniem:

„**Takie wybory** — pisze organ żydowski — **muszą przejść powtórną próbę**, aby żydowscy wyborcy otrzymali możność oddania swoich głosów i wybrania przedstawicieli do rady miejskiej. Ta próba winna być dowodem, że jeżeli są możliwe radykalne zmiany polityczne wyborców, to w każdym razie jest niemożliwe, aby przez jeden dzień wyborów znikła cała grupa wyborców — żydowska ludność".

Czyli: — zarządzić trzeba w Kielcach nowe wybory, by żydzi mogli się „poprawić". Czy nie rozbrajająca bezczelność?

Żebrak i rewolucjonista w jednej osobie.

P. Mackiewicz ze „Słowa" wileńskiego dostał do ręki numer miesięcznika „Legjonu Młodych", oczywiście organu znanego **z bolszewizujących tendencyj** stowarzyszenia. I co znalazł?

„65 stronic ogłoszeń zwyczajnych, 23 stronic ogłoszeń artykułowych województwa śląskiego i samorządu Łodzi, 23 stronic ogłoszeń artykułowych różnych firm. Wreszcie 32 stronice marniusieńkich wypocin własnych".

A wśród ogłoszeń — takie firmy, jak:

„Dyrekcja kopalń księcia Pszczyńskiego, Scheibler i Grohman, Dyrekcja kopalni i hut księcia Donnersmarcka, Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej, Widzewska Manufaktura, Bank Cukrownictwa, Hrabia Renard kopalnie w Sosnowcu, Huta Bankowa, rue S. Lazare Paris, itd. itd.".

Czyli: — „Legjon Młodych" zwalcza „kapitalistów", a równocześnie żebrze u nich o — wsparcie! „Szkoła charakterów", „akcja ideowo-wychowawcza"... Oburzające!

Na ziemiach Rzplitej.

Zażydzenie szkół postępuje naprzód.

Rok szkolny w łomżyńskich szkołach powszechnych rozpoczął się pod znakiem protestów przeciw nauczycielom żydom. W dniu 30-go sierpnia **grono matek w liczbie 400 osób,** udało się do inspektoratu szkolnego. by zażądać usunięcia żydów ze szkoły. Interwencja jednak nie pomogła. Nie na wiele zdały się też protesty u miejscowego starosty Syski.

Obecnie o zażydzaniu szkół polskich przez władze szkolne nadchodzą dalsze wiadomości. Dzieci żydowskie w **Augustowie** uczyły się w szkołach oddzielnych. Po wybudowaniu zaś nowego gmachu szkolnego wprowadzono je do tego gmachu ale do osobnych klas. W nowym roku szkolnym jednak połączono już dzieci żydowskie w wyższych oddziałach z dziećmi katolickiemi a w ślad za tem wprowadzono też jednego żyda i dwie żydówki jako nauczających w tych klasach mieszanych i niektórych czysto polskich: nauczyciel - żyd ma nawet wychowawstwo w jednej klasie. **Widzimy zatem wyraźny już system w zażydzaniu szkół polskich i w narzucaniu dzieciom katolickim nauczycieli - wychowawców żydowskich.** Ludność Augustowa zaprotestowała przeciwko temu i domaga się przywrócenia poprzednich stosunków w szkole. Użalającym się rodzicom Ks. Biskup Łukomski oświadczył. że już wniósł do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego urzędowy protest. Komu to rozgoryczenie ludności jest potrzebne? (KAP.).

Szał na uczcie weselnej.

W niezwykłych warunkach odbyły się uroczystości weselne **w miejscowości Zagórz pod Warszawą.** Niejaka Teofila Komorowska. nie mając u siebie lokalu na urządzenie uczty, uprosiła brata swego, Karola Dudyjaka o odstąpienie jego mieszkania. Na ucztę zaproszono 70 osób, które zajęły miejsce przy 18 stołach. Nowożeńcy **zakupili za 120 zł. wędlin, za 100 zł. kotletów za 100 zł wódki i za 100 zł. ciast, aby godnie przyjąć swoich gości i odpowiednio do uroczystego momentu ich uraczyć.**

Nagle jednak w czasie uczty weselnej, Dudyjak wraz z synami **wpadli w furję, rozpędzili wszystkich gości weselnych, potłukli naczynia, zdemolowali pokój i zniszczyli cały nagromadzony zapas jadła.** Komorowska skierowała sprawę do sądu.

Demonstracja antykatolicka „Legjonu Młodych“ w Makowie.

Pod koniec ub. miesiąca zapowiedziano w Makowie mazowieckim wizytację pasterską ks. biskupa Wetmańskiego z Płocka. Parafjanie z całym zapałem przystąpili do przygotowania uroczystości i powitania Dostojnego Gościa. — Udekorowano kościół, a na ulicach zbudowano bramy triumfalne. Napiętnować należy demonstrację „Legjonu Młodych“. Oto w przeddzień przyjazdu ks. biskupa **„Legjon Młodych“ naprzeciw kościoła umieścił specjalną, gablotkę w której wywieszono pisma „Państwo Pracy“ z dnia 12-go sierpnia z paszkwilami na ks. biskupa Łosińskiego oraz częstochowskie „Dziś i jutro“ z dnia 18-go marca z artykułami, napadającymi w ohydny sposób na duchowieństwo katolickie.**

Na taki krok „Legjonu Młodych“ interwenjował w Komendzie Policji i w Starostwie miejscowy ksiądz wikarjusz, jednak bezskutecznie. „Legjon Młodych“ jakby dla ironji **wywiesił w 3 dni później nowy numer pisma „Dziś i Jutro“** (z dn. 29 lipca b. r.), w którego artykule „Wolna Szkoła“ czytamy: „...Nie pozwolimy klerowi rządzić duszą. Chcemy usunąć kler od jakichkolwiek wpływów na szkołę“.

Te „wyczyny“ „Legjonu Młodych“ w społeczeństwie makowskiem wywołały zrozumiałe oburzenie.

Majątek księcia Pszczyńskiego.

W związku z ostatniemi represjami skarbowemi w stosunku do księcia Pszczyńskiego, według danych statystycznych ustalić można **że majątki jego obejmują teren 600 miljonów metrów kwadratowych. Głębokość pokładów węgla wynosi 1.200 m. a zapasy dochodzą do sumy 1800 miljonów ton.** Kopalnie będące własnością księcia Pszczyńskiego zatrudniają ogółem 3.500 robotników. **Przeciętna produkcja wynosi 100 do 130 tys. ton miesięcznie.** Największej węgla wydobywa się z kopalni Boer, bo około 18 tys. ton miesięcznie.

———××———

TRAGICZNY KROK BEZROBOTNYCH. — W Tomaszowie, nad Pilicą pod samochód inż. Kwaśniewskiego z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu rzucili się dwaj mężczyźni. Okazało się, że byli to bezrobotni. Od dłuższego czasu bezskutecznie próbowali oni znaleźć pracę. Postanowili oni wobec tego popełnić samobójstwo w ocach inż. Kwaśniewskiego. Gdy auto nadjechało rzucili się pod koła z odległości kilku metrów. Szofer zdołał jednak zahamować, tak, że **auto wpadło do rowu, jednakowoż obeszło się bez wypadku.** Inż. Kwaśniewski, który wyszedł bez szwanku, pozostawił **dać obu zdesperowanym bezrobotnym pracę.**

Wystąpienie mistrza Wielkiej Loży z masonerji.

Albert Vigneau. jeden z wybitnych masonów francuskich nadesłał ostatnio do zarządu organizacji księży. b. kombatantów następujący list:

„Już od kilku miesięcy. mogę powiedzieć. od kilku lat, czułem się źle w atmosferze lóż masońskich. Byłem członkiem Wielkiej Loży Francji (obrządku szkockiego). **Już od pierwszego roku mego należenia do masonerji byłem oszukany.** Szybko zdałem sobie sprawę z tego. że masonerja nie była tem, co kłamliwie mówiono o niej kandydatowi. chcącemu do tego stowarzyszenia należeć. że masonerja jest stowarzyszeniem ludzi wolnych. dobrych obyczajów i o zdrowym sądzie. poszukujących poznania Prawdy we wszelkich dziedzinach: moralności. filozofji. nauki. ekonomji... Kłamstwo! Ja to mówię. ja stary mason. dawny dygnitarz swej loży, jest to kłamstwo. Warsztaty masońskie nie są miejscami. gdzie udziela się wtajemniczeń filozoficznych, gdzie urabiają ludzi godnych tego miana. obywateli świadomych i oświeconych. jak to masoni głoszą w swych publikacjach. Nie. **w warsztatach masońskich zajmują się wyłącznie intrygami politycznemi, antyklerykalnemi, laicyzmem w najgorszym sensie tego wyrazu, oraz.., antymilitaryzmem,** nazywają to oni „walką przeciw błędom, przeciw fikcjom“.

Ojczyzna jest błędem, Bóg jest fikcją dla olbrzymiej większości wolnomularzy. Długi czas miałem nadzieję zreformowania tego skorrumpowanego środowiska: próbowałem założyć loże, gdzie otrzymywanoby wyższe wykształcenie oraz filozoficzne. Walczyłem wytrwale przeciw złej woli, jaka mnie otaczała; nie udało mi się — osiągnąłem to, że **zyskałem licznych wrogów** i. być może jednego lub dwóch przyjaciół. W lożach zawsze zwalczałem ruch przeciwreligijny i antypatrjotyczny. które uważałem za niesprawiedliwe i bardzo szkodliwe dla bezpieczeństwa kraju. W tym celu zarządzałem konferencje. które wywołały krzyk oburzenia w lożach.

Nie byłem antyklerykałem. nie byłem nieprzyjacielem katolicyzmu, nietylko z racji ducha tolerancji. ale z przekonania: oraz — szczyt wszystkiego, byłem patrjotą. Pozatem groziłem. — o zbrodnio. — bezlitośnie zdemaskować „braci“, którzy mniej lub więcej wmieszani są w aferę Stawiskiego.

Do Rady Federalnej Wielkiej Loży Francji napłynęły przeciw mnie skargi. Chciano postawić mnie w stan oskarżenia. Ale dzień 6 lutego. który wzniecił strach w lożach, był przyczyną, że 18 II. zebrał się nadzwyczajny konwent. na którym postanowiono wykluczyć lub zawiesić w prawach i czynnościach wszystkich „braci“ należących do organizacyj patrjotycznych lub z niemi sympatyzujących, z racji naruszenia przez nich wszystkich prawideł i tradycyj masonerji. Ja byłem jednym z takich. zatem loża względem patrjotów stosuje rygory. których nie stosuje względem „braci“ w rodzaju Stawiskiego. Jestem najpewniejszy. że „bracia“ **skompromitowani — nawet bardzo w aferze Stawiskiego, nie są bynajmniej usunięci z masonerji, lecz conajwyżej prowizorycznie uznani za „braci śpiących“.** Oto dlaczego z podniesioną głową. z wyzwolonem sumieniem wystąpiłem z wolnomularstwa. — Albert Vigneau, były mistrz Wielkiej Loży Francji. (KAP).

„Wojna może wybuchnąć już jutro“.



Na zakończenie manewrów Mussolini wygłosił do wojska wielką mowę, stojąc na czołgu. W czasie swego przemówienia wypowiedział w nagłówku przytoczone słowa, które wywołały wielkie wrażenie w całej Europie.

Bajan na pierwszem miejscu

W DOTYCHCZASOWYM PRZEBIEGU TURNIEJU.

W niedzielę przed południem na lotnisku na Okęciu odbyły się dalsze próby szybkości minimalnej próbom poddano 12 samolotów niemieckich. jeden włoski, jeden czechosłowacki i pięć polskich. Próby odbyły się pod znakiem sukcesu aparatu i pilota polskiego kpt. Jerzego Bajana. pilotującego „RWD 9“, który osiągnął minimalną szybkość **54.14 klm. na godzinę, osiągając najwyższą jak dotąd, ilość punktów 83.**

Oficjalne wyniki próby w niedzielę są następujące: trzy samoloty niemieckie „DF 108“, pilotowane przez lotników Brindlingera. Osterkampa i Juncka, osiągnęły kolejno szybkości minimalne 62.74, km. na godzinę 69.23. 63.08 i punkty: 49. 19, 47. Pięć samolotów niemieckich „DI 97“ pod sterem Hirtha, Bayera, Seidemann. Hubricha i Pasewalda miały minimalne szybkości: **58.82, km. na godz. 60.44, 59.64. 58.49, 62.27,** oraz punkty zdobyły kolejno: 64, 58, 61, 66. 30. Wreszcie cztery samoloty niemieckie „KL 36“, pilotowane przez Eberharda, Steina. Kreugera i Morzika, osiągnęły minimalne szybkości **58.42 km. na godz. 57.67, 66.00, 57.78 km. na godz.** a punkty zdobyte przez tych lotników są następujące: 66, 69, 36, 68.

Włoski samolot „SA 42“, **(pod sterem Colombo)** osiągnął minimalną szybkość 75.02 km. na godz. zdobywając 0 punktów. Colombo ma prawo powtórzyć próbę.

Czeski pilot Zacek na awjonetce „A 200“ miał szybkość **58.66 km. na godz.** punktów 65.

Cztery polskie samoloty „PZL 26“, pilotowane przez **Dudzińskiego, Grzeszczyka, Balcera i Włodarkiewicza** miały szybkości: **60.83 km. na godzinę (pkt. 56), 62.20 km. na godz. (pkt 51), 60.78 km. na godz. (pkt. 56). 60.58 km. na godz. (pkt. 56), 60.58 km. na godz. (pkt. 57).**

Kpt. Bajan na „RWD 9“ osiągnął minimalną szybkość 54,14 km. na godz., zdobywając maksymalną ilość punktów 83.

Popołudniowe próby nie odbyły się z powodu **ulewnego deszczu, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na wyniki.**

——oo——

BOGACI ŻEBRACY. W Stanisławowie dokonano obławy na żebraków. Okazało się, że **miasto było terenem inwazji żebraków z całej Polski.** Wśród ujętych dwóch odmówiło zeznań Rewizje dały sensacyjne wyniki. Przy jednym znaleziono portfel z 280 zł. oraz dokumentem na nazwisko Salomona Artyga. Przy drugim bez dokumentów znaleziono **książeczkę PKO. na 34 tysiące zł. Przy trzecim pochodzącym z Rembertowa, znaleziono 5.000 zł. i dowód właściciela 23-ch morgowego gospodarstwa.**

OKRADALI MAGISTRAT KATOWICKI. Władze policyjne przytrzymały ostatnio sprawców kradzieży żelaznych pokryw kanalizacyjnych, stanowiących własność magistratu miasta Katowic w osobie **Richera Egona, handlarza starem żelazem z Załęża, Falkusa i Nieslera. Aresztowanych** przekazano władzom sądowym.

POS. GRUENBAUM OBRZUCONY ZGNILEMI JAJAMI. Poseł Grünbaum urządził **w sali Filharmonji** w Warszawie wiec, na którym jego przeciwnicy polityczni sjoniści-rewizjoniści obrzucili Grünbauma zgniłemi jajami. Kilkunastu awanturników, których zatrzymano, pociągniętych będzie do odpowiedzialności.

Z całego świata.

Park narodowy na polach bitwy.

Gmina wsi Szipka, do której należą wszystkie lasy i łąki w okolicach słynnej przełęczy Szipka. **gdzie odbyła się w 1877 r. krwawa bitwa między rosyjsko-bułgarską a turecką armją,** postanowiła ofiarować na rzecz państwa wzgórza św. Mikołaja i okoliczne. Na tych terenach ma być stworzony olbrzymi park narodowy, nietykalny rezerwat. Zostaną tu też odtworzone **pozycje i szańce tak, jak wyglądały one po zakończeniu operacyj wojennych w 1877 roku.** Rząd bułgarski przeznaczył na ten cel sporą subwencję, a do reszty mają się przyczynić gminy zainteresowane oraz ofiarność publiczna.

Dyrektor policji chińskiej rozstrzelany za przemytnictwo.

Żona zwarjowała, matka zmarła nagle.

Zgodnie z ostatniemi surowemi rozporządzeniami centralnego rządu nankińskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano b. dyrektora policji jednego z okręgów Pekinu, oskarżonego o to, iż **sprzedawał heroinę, uprzednio skonfiskowaną przez swoich podwładnych. Dyrektora policji oraz jego wspólników rozstrzelano.** Na wiadomość o egzekucji **matka rozstrzelanego zmarła na skutek ataku serca, a żona zwarjowała.**

Plakaty w Paryżu piętnujące Boussaca.

Ostatnio na murach Paryża ukazały się olbrzymie plakaty, atakujące w silnych słowach Marcelego Boussaca, głównego właściciela Żyrardowa i jego wspólnika Alberta Aupetita. Na plakacie przedstawiona jest pokrótce karjera Boussaca „łajdaka wysokiej miary“ i jego oszustwa w różnych przedsiębiorstwach. Boussac wzbogacił się dzięki wojnie, a później, by utrzymać pańską stopę życiową, przerzucił się na karkołomne spekulacje, zadłużając się w Narodowym Banku Kredytowym na sumy astronomiczne, których nie jest w stanie wyrównać. O sprawie żyrardowskiej zaznaczono na plakacie: "Szczególna działalność pana Boussaca i jego kompana Aupetit'a znalazła ujście i zagranicą w towarzystwie Zakładów Żyrardowskich pod Warszawą, gdzie obaj są członkami Zarządu. Towarzystwo to zostało niedawno oddane w sekwestr. **Krok ten wywołał ze strony prasy polskiej ostre komentarze, które jednak nie dotarły do Paryża. Pan Boussac umie się zabezpieczyć. Oszust ten i jego kompan Aupetit stanowią pare potwornych łajdaków“.**

——oo——

SAMOCHÓD Z 26 ROBOTNIKAMI WPADŁ DO WĄWOZU. Samochód ciężarowy w Nimes (we Francji), którym jechało 26 robotników, powracających z pracy w winnicach, **stoczył się z drogi i wpadł do wąwozu. 12 pasażerów odniosło rany, z czego 4-ch, ciężko rannych walczy ze śmiercią.**

UNIWERSYTET DLA ARTYSTÓW CYRKOWYCH. W Moskwie zł. otwarto ostatnio zakład naukowy. w którym kształcą się artyści cyrkowi. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do tego „uniwersytetu“ **muszą mieć ukończoną szkołę średnią i odpowiednie przeszkolenie fizyczne.** Nauka w uczelni trwa trzy lata i obejmuje specjalności jak jazda konna, pływanie, akrobatyka, żonglerstwo i t. p. Pozatem uczniowie przechodzą kursy historji teatru i cyrku, obcych języków, nauk towarzyskich, literatury i t. p. Podobno **do szkoły tej zgłosiło się tylu kandydatów, że musiano ograniczyć wpisy.**

Sport.

Z boisk piłkarskich.

W spotkaniach o mistrzostwo ligi **Legja** pokonała w Warszawie Polonję 1:0 (1:0). Jedyną bramkę strzelił **Drabiński** z centry Wypijewskiego.

W Łodzi Ł. K. S. wygrał z **Warszawianką** 3:0 (1:0).

Garbarnia przegrała w Poznaniu spotkanie ligowe z Wartą 2:0 (1:0) mimo, że była lepszym zespołem od gospodarzy.

W meczach o wejście do ligi **P. K. S. Łuck** zremisował w Stanisławowie z **Rewerą** 2:2 (1:1); we Lwowie **Czarni** pokonali 7 pp. leg. z Chełma 4:0 (3:0).

E. K. S. mistrzem Polski w piłce wodnej.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Katowicach ostatnie mecze o mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

W sobotę E. K. S. pokonał najgroźniejszego swego przeciwnika **Makabi — Kraków 2:1 (1:0).** Obie bramki dla zwycięsców zdobył Schwaen. Punkt dla Makabi uzyskał Ritterman.

Dogrywka meczu E. K. S. — **Makabi przerwanego swego czasu przy stanie 2:2, zakończyła się również zwycięstwem** E. K. S. W czasie dogrywki E. K. S. przez Schwaena zdobył dalsze 2 bramki, tak że ogólny wynik meczu brzmi **4:2 dla E. K. S.**

W niedzielę E. K. S. odniósł trzecie zwycięstwo, bijąc zdecydowanie **Cracovię 8:1 (4:0).** Bogatym łupem bramkowym podzielili się Schwaen, Karliczek I, Jankowski (po 2), Rother i Karliczek II (po 1).

Wyniki te zadecydowały o zdobyciu tytułu mistrza w waterpolo **przez E. K. S.**

LEKKOATLECI WARSZAWY z trudem zwyciężyli na terenie własnym reprezentację Poznania 83 i pół do 80 i pół pkt.

POLSCY TENISIŚCI POKONALI GRECJĘ 5:0. W niedzielę na kortach Legji zakończony został mecz tenisowy Polska—Grecja, rozegrany jako 1/8 finału o puhar Davisa na rok 1935.

WYŚCIG PŁYWACKI WILANÓW—WARSZAWA na dystansie około 7000 metrów zgromadził **142 zawodników,** w tem **8 pań**. Indywidualnie zwyciężył **Szrajbman I** (Legja) w czasie 1 godz. 28 min. W konkurencji pań zwyciężyła **czternastoletnia Szuperska Józefa** w dobrym czasie 1:35 minut, niestowarzyszona. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła poraz trzeci **Legja**, zdobywając dzięki temu na własność puhar wędrowny gen. Kasprzyckiego.

GARNCARZ ZDOBYWA MISTRZOSTWO POLSKI W MARATONIE.

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski zgromadził w Wilnie 12-u zawodników na 15 zgłoszonych. **Przez cały czas padał deszcz. Trasa była też ciężka i rozmokła.**

Zwyciężył **Garncarz** (Pogoń) w czasie 3:00:12 sek. przed Sodulą (Strzelec—Lwów) 3:12:31.8 i Półtorakiem (Jagielonja — Białystok) 3:12:37.8.

Ruch wydawniczy

Na początku roku szkolnego.

Każda matka powinna zainteresować się, jakie **śniadania** dawać dzieciom do szkoły, aby zapewnić im odżywianie racjonalne i przyzwyczaić je do spożywania tak wartościowych jarzyn i nabiału. **Teczkę czy tornister** lepiej jest kupić do noszenia książek, szczególniej, jeśli chodzi o dzieci słabsze? Na te ważne pytania znajdą panie odpowiedź w ostatnim t. j. **wrześniowym numerze pisma PANI DOMU**. Suknie, płaszcze, kostjumy, kapelusze, a nawet drobiazgi toaletowe należy dobierać nietylko według wskazań mody, lecz przedewszystkiem w zależności od figury. Szczegółowe ilustrowane wskazówki w tym względzie podaje tenże numer pisma. Dalsze artykuły to: Układanie racjonalnych posiłków. Autorytet pani domu w stosunku do służby. **Jadłospisy i przepisy** przykładowe na wrzesień, ogłoszenie przedmiotów ostatnio ocechowanych przez Instytut Gospodarstwa Domowego, wreszcie obszerne uwagi, co trzeba wiedzieć o naczyniach aluminjowych, co w nich gotować i jak je czyścić — oto garść aktualnych tematów wybranych z interesującego numeru wrześniowego pisma PANI DOMU. Barwne ilustracje ożywiają całość. Pismo PANI DOMU jest do nabycia w kioskach gazetowych, w „Ruchu“ i większych księgarniach, oraz w Administracji, Warszawa, Nowy Świat 9. Cena zeszytu zł. 1,10.

Kino.

Jesienny sezon w „Swicie“.

W „Świcie“ otwarto sezon jesienny wystawieniem monumentalnego arcydzieła filmowego p. t. „Buntownik“, w którem dramatyczne sceny bohaterstwa, miłości i poświęcenia trzyma ją w stałem napięciu uwagę widzów. Fabuła osnuta jest na kanwie wydarzeń historycznych z czasów walk tyrolczyków o wolność przeciw najeździczym wojskom francuskim pod wodzą napoleońskich generałów. Przepiękne zdjęcia widoków z natury szczególnie partyj wysokogórskich, mistrzowskie zaaranżowanie scen masowych, w których biorą udział wielotysieczne rzesze, budzące grozę epizody zaciekłych walk patrjotycznych powstańców przeciwko przemocy, stawiają ten film w rzędzie najlepszych filmów światowych. — Programu dopełni reportaż filmowy „Szlakiem topieli“ z okolic nawiedzonych ostatnią powodzią, wykonany z samolotu, oraz najnowsze przebojowe dodatki dźwiękowe. (s)

———OOoOO———

Z kin krakowskich

ŚWIT. „Buntownik“. Film produkcji niemiecko-amerykańskiej, o wysokiej wartości artystycznej. Tłem obrazu jest historyczny moment, kiedy po zajęciu Tyrolu przez Francuzów w czasach wojen napoleońskich, garstka patrjotów tyrolskich stara się uwolnić swój kraj z pod panowania najeźdźców. Obraz wyreżyserował doskonale i świetnie zmontował, znany z filmów narciarskich, Louis Trenker, odtwarzający zarazem postać głównego bohatera dramatu. Gra Trenkera jest artystyczna i opanowana. Sceny zbiorowe są wspaniałe. Zarówno pościg po górach, jak też bal u Francuzów, czy bitwa w przesmykach górskich — są pełne życia, grozy i prawdy. Film dźwiękowo dobrze ujęty, a jedną z jego ozdób są również przepiękne plenerowe zdjęcia Tyrolu i jego okolic.

WANDA. „Kot i skrzypce“. Jako operetka filmowa jest to jedna z najciekawszych produkcyj muzycznych w ostatnich latach, melodja bowiem w tym filmie jest wszechwładną panią. Dla niej pokazano nam dzieje sympatycznej pary aktorskiej: pięknogłosej Jeanetty Mac Donald i ujmującego Ramona Novarro. Melodja w „Kocie i skrzypcach“ wypowiada się raz skocznym foxtrott'em, to znów zamyślonym bostonem lub skocznym walcem. Nie brak też ciekawie instrumentowanych miejsc, jak np. fragment spektaklu operetkowego. Nadto znajdujemy w tym pięknym filmie partje żartobliwo-groteskowe, z których najbardziej zajmującą jest sprzeczka dwóch fortepianów. Całość godna obejrzenia. Jest bowiem w tym filmie siła, odciągająca widza i słuchacza na przeciąg dwu godzin od codziennych trosk i zmartwień.

SZTUKA: „Żona w złotej klatce“. Obyczajowy ten dramat, wytwórni Foxa, przedstawia nam charakterystyczny dla amerykańskiej „prosperity“ przekrój poglądów społeczeństwa z drugiej półkuli, streszczający się w dewizie: pieniądz, to nie wszystko. Dramat stanowi pole do popisu dla niezwykle skupionej gry Sally Eilers. Kulturalnym jej partnerem okazał się Ralf Morgan, jako „król stali“. Reżyserja solidna, niepozbawiona inwencji, zdjęcia czyste. — Nadprogram wyborna „rysunkówka“ i ciekawy reportaż z cyklu „Cztery strony świata“, ukazujący czar wysp Kanaryjskich!

Radjo.

NOWE CYKLE ODCZYTÓW RADJOWYCH.

W dziale odczytów radjowych przeprowadzono w ramowym programie na sezon zimowy 1934/35 r. cały szereg dalszych zmian, które wynikają bądź z teoretycznych założeń, bądź też przeszły już przez doświadczenie sezonu letniego. Utrzymana została **zasada ograniczenia czasu przemówień do 10 minut,** gdyż okazało się, że dobrze obeznany z tematem prelegent potrafi zamknąć go bez reszty w takim odcinku. Pozatem będą nadawane przez radjo odczyty 15-minutowe i pogadanki 5 minutowe, zależnie od tego, w jaką formę prelegent ujmie swe przemówienie i jaką nada mu treść.

Obok odczytów będą wygłaszane w sezonie zimowym w radjo feljetony, pogadanki, reportaże ze studja, dyskusje i kazania. Z cykli prowadzonych w lecie będą utrzymane; cykl feljetonów względnie odczytów krajoznawczych, cykl p. n. „Miasta i miasteczka polskie“, reportaże oraz odczyty wieczorne na tematy poważne i drażliwe. Zasadnicze typy tych audycyj znane są słuchaczom z programu letniego. Z nowych rzeczy na specjalną uwagę zasługuje audycja tygodniowa, poświęcona życiu młodzieży, pogadanka tygodniowa „Dom i rodzina“, oraz codzienna 5-minutowa pogadanka p. t.: „Jak pracujemy w Polsce“. Feljetony i pogadanki aktualne zostały zwiększone do pięciu na tydzień, odczyty w językach obcych utrzymane w dotychczasowych granicach, a w dziale nauki języków, obok francuskiego wprowadzono i niemiecki z myślą na przyszłość o rosyjskim.

Programy stacyj radjowych.

Środa 5 września 1934 r.

Kraków, (304,3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 13.05 Płyty 15.30 Transmisja z Warsz.; 15.35 Komunikaty lokalne: 15.45 Fragment teatralny: 16.00 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 17.35 Płyty; 17.50 Transmisja z Warsz.; 18.05 Płyty i wiadomości bież. 18.20 Koncert kameralny; 18.45 Transmisja z Wilna i Warszawy; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warsz.; 21.30 Fragment literacki; 21.40 Transmisja z Warsz.; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Płyty; 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 7.40 Zapowiedź programu 15.45 „5 minut wiatru od morza“; 15.50 Polskie problemy teatralne; 16.00 „Pieśniarz Boży — Franciszek Schubert“; 18.05 Nauka stenografji przez radjo; 21.30 „Artyzm indywidualny i artyzm masy“.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.58 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.05 Przegląd prasy: 12.10 Koncert; 13.00 Dz. południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Reportaż muzyczny ze Lwowa: 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych; 17.00 Recital wiolonczelowy; 17.25 Pogadanka dla kobiet: „Grzyby przyjaciele“; 17.35 „Jeden dzień w szpitalu w szkole pielęgniarstwa“; 17.55 Poradnia sportowa; 18.05 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18.15 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.20 Koncert z Krakowa; 18.45 Odczyt z Wilna; 19.05 Muzyka lekka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 D. c. muzyki lekkiej; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja spowodu 250-letniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego; 22.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“: 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Pogadanka w języku obcym: 21.40 Recital śpiewaczy; 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muzyka lekka i taneczna: 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395,8) G.: 15.35 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 15.45 Ks. dr. B. Rosiński: „Przyczyny moralnego zamętu“; 18.05 Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“: 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Z teatru im. Słowackiego.

„Zwyciężyłem kryzys“ — komedja Pawła Vulpinsa.

(Gościnny występ Marjusza Maszyńskiego)

Pod firmą Pawła Vulpinsa kryje się spółka węgierskich autorów, w której nieobojętnem jest nazwisko Fodora. Widać to w założeniu miłej i lekkiej farsy (nie jest przecież, mimo wszelkie pozory, ten „kryzys“ komedją), gdzie podobnie jak w „Myszy kościelnej“ Fodora motywem sztuki jest tupet i odwaga, nawet pogodna bezczelność w zdobywaniu pracy i chleba. Niejaki Gustaw Wiesinger, bezrobotny inteligent, wkręca się (jak owa dziewczyna w „Myszy kościelnej“) do biura jakiegoś wielkiego banku, wita się z sekretarzem, który jest jego kolegą z ławy szkolnej, mianuje się sam urzędnikiem tego banku, nie prosi i nie pyta nikogo o nic, siada przy biurku i zaczyna urzędować. Wymyślił sobie sprawę jakiejś splaitowanej fabryki Kubińskiego, której staje się głównym i jedynym referentem, gdyż w całym banku nikt nic o żadnym Kubińskim nie wie — choć prezes, generalny dyrektor i prokurent obełgują się wzajemnie, że sprawę tę — doskonale znają. Wiesinger wmieszał w całą tę zmyśloną aferę drugi bank i nawet przedstawiciela rządu. Sprawa idzie naprzód, przybiera konkretne kształty, których ostatecznym efektem ma być uruchomienie owej zbankrutowanej fabryki cementu i materjałów budowlanych Kubińskiego. Nawet sam Wiesinger ma zostać generalnym dyrektorem przedsiębiorstwa akcyjnego.

Ale w tej chwili, gdy spółka mianuje Wiesingera dyrektorem — on sam odsłania karty: przyznaje się, że nie jest urzędnikiem, a cała ta sprawa jest — mistyfikacją. Oczywiście — wśród dygnitarzy powstaje niemała konsternacja. Ratuje Wiesingera z opresji ów sekretarz, skrupulat i pedant, który w bankowym biurze personalnym podrobił jego arkusz kwalifikacyjny i temsamem „udokumentował“ jego stanowisko w banku. W całą tę wesołą akcję wszyta jest zręcznie i dyskretnie nić miłosna między Wiesingerem i córką prezesa, Hertą, oraz między sekretarzem i stenotypistką Franią.

Farsa węgierskiej spółki, napisana bardzo zręcznie, żywo i dowcipnie — jest właściwie satyrą na stosunki, jakie panują w wielkich firmach, a przedewszystkiem jest satyrą na ich prezesów, generalnych dyrektorów i prokurentów. W sztuce tej skarykaturowani oni są jako figury komiczne, a pełne pretensji. A ów Wiesinger odgrywa w tym całym bezdusznym i bezmyślnym aparacie biurokracji rolę koła rozpędowego, które puszczone w nagły i zawrotny ruch (z przyczyny leżącej poza obrębem firmy) — sprowadza nagłe i nieoczekiwane rezultaty: daje pracę i zwycięża kryzys gospodarczy.

Sztuka powinna mieć powodzenie — powinni ją zobaczyć wszyscy niżsi, wyżsi i najwyżsi urzędnicy rozmaitych banków i tym podobnych instytucji. Ujrzenie rzeczywistości w krzywem zwierciadle — zawsze przecież śmiechu warte...

Zabawne sytuacje i typy farsy pozwolą widowni na te dwie godziny wieczoru zapomnieć o rzeczywistym kryzysie — każą jej śmiać się. Gustawa Wiesingera grał p. Marjusz Maszyński z dużą swobodą i wdziękiem, przyczem zręcznie rozplanował i stopniował komizm poszczególnych sytuacyj. Publiczność owacyjnie oklaskiwała miłego gościa. Dzielnie panu Maszyńskiemu sekundował p. Tadeusz Kondrat — młody aktor dużej miary — który stworzył zabawny typek sekretarza-biurokraty. Piękny gest mieli w grze swojej p. p. Roman Wroński, Zygmunt Kułakowski, Konstanty Pągowski, Ludwik Ruszkowski, Władysław Starzewski i Władysław Woźniak — jako dygnitarze bankowi, a p. p. St. Kostecka (stenotypistka) i St. Turski (służący) sportretowali trafnie „niższe szczeble“ personalu bankowego. Herta i Starszy pan — to jedyne w tej farsie postacie papierowe. To też pp. Szyjkowska i Modrzewski nie wiele życia mogli z nich wykrzesać.

Dekoracje p. K. Frycza — zwłaszcza w I. i III akcie — miały prostotę i dlatego były piękne.

Farsę węgierską przetłumaczył Feliks Treter, a pod nazwiskiem tym kryje się podobno — jak zapewniają wtajemniczeni — dobrze znana nam osobistość ze świata teatralnego...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 4: Rozalji p., Marcela. Róży MP. p.
Wschód słońca 4.51, zachód 18.18.
Długość dnia 13 godzin i 10 min.

Środa 4: Wawrzyńca i Justynjana b., Wikteryna
Wschód słońca 4.52, zachód 18.16.
Długość dnia 13 godzin i 7 min.

NIE WOLNO SIĘ KĄPAĆ W WIŚLE. Zarząd Miejski w Krakowie zabrania kąpania się i pławienia koni w Wiśle aż do odwołania. a to z powodu wysokiego stanu wody.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO. Dnia 1 bm. o godz. 16, Polewka Tadeusz. szofer taksówki Nr. 6, Gromadzka 71. jadąc samochodem ul. Podwale w stronę ul. Dunajewskiego na skrzyżowaniu ul. Karmelickiej potrącił błotnikiem od auta przechodzącą przez jezdnię Marję Grudzińską. lat 64, Lenartowicza 14. skutkiem czego ta upadła i doznała lekkiego zranienia głowy. Szofer Polewka odwiózł Grudzińską na Pogotowie. skąd po opatrzeniu pozostawiono ją opiece domowej.

CZYJA BIELIZNA? Dnia 1 bm. o godz. 11-tej na ul. Smoczej natknął się patrol policyjny na nieznanych sprawców. którzy na widok jego zbiegli i porzucili pakunek zawierający **bieliznę męską i prześcieradło.** Rzeczy te pochodzą z kradzieży a znajdują się do odebrania w IV. Komis. P. P., gdzie poszkodowany może się zgłosić w godz. urzędowych.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY NA STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO UNIW. JAG. Dyrekcja przypomina. że podania o przyjęcie na rok I przyjmuje tylko do dnia **10 września br.** Bliższych informacyj udziela Sekretarjat studjum wychowania fizycznego U. J. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26.

AMBULATORJUM KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ (chorób skórnych i wenerycznych) Uniw. Jagiel. (Szpital św. Łazarza) wznawia od środy, dnia 5 bm. udzielanie porad lekarskich niezamożnym chorym codziennie od godziny 8—10 rano, z wyjątkiem niedziel i świąt.

——xx——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTE TRIDUUM. W kaplicy Sióstr Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej L. 8 odbędzie się Uroczyste Triduum ku czci **Świętej Ludwiki de Marillac,** współzałożycielki ze Świętym Wincentym a Paulo. Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. a którą, J. Em. Papież, Pius XI., kanonizował uroczyście w Rzymie dnia 11-go marca 1934 roku.

Porządek nabożeństw:

Uroczystość rozpocznie się Nieszporami dnia 6-go września o godzinie 5-tej popołudniu. — W dni następne Msze święte o godz. 5, 6 i 7-mej; Wotywa o godz. 8-mej; Suma z kazaniem o godz. 10-tej; Nieszpory o godz. 5-tej.

Wszyscy wierni mogą zyskać odpust zupełny lub cząstkowy, zależnie od dopełnienia przepisanych warunków.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA NAJŚW. SAKRAMENTU odbędzie się dn. 6 września o godz. 8-mej w kościele SS. Felicjanek.

——xx——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Buntownik (Vilma Banky).
WANDA: Kot i skrzypce (R. Novarro).
APOLLO: Całuj mnie jeszcze (A. Ondra).
SZTUKA: Żona w złotej klatce.
UCIECHA: Nędznicy.
SŁONKO: I. Zaułki życia. II. Czarna rapsodja.
PROMIEŃ: Brat djabła (Flip i Flap).
ADRIA: Królowa Krystyna, (Greta Garbo). Rewja.
BAGATELA: Miłość w aucie (Annabella), na scenie rewja: Bomby nad Krakowem.
ATLANTIC: I. Skandal w Budapeszcie. — II. Kobieta i bestja.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 3—6 bm. Podwójny program: „Bogini pokus“ w roli gł. Charlie Muray, i „Wielka atrakcja“. w roli gł. Ken Meynard.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Zwyciężyłem kryzys“ (Gość. występy M. Maszyńskiego).
Środa: „Zwyciężyłem kryzys“ (Gość. występy M. Maszyńskiego).
Czwartek: „Zwyciężyłem kryzys“ (Gość. występy M. Maszyńskiego).

——xx——

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj we wtorek i jutro we środę świetna komedja P. Vulpiusa p. t. „Zwyciężyłem kryzys“ z gościnnym udziałem znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie Marjusza Maszyńskiego w roli głównej. oraz z pp.: Ankwicz-Szyjkowską. Kostecką. Kułakowskim. Kondratem, Modrzewskim. Pagowskim. Ruszkowskim. Staszewskim. Turskim, Woźniakiem, Woźnikiem, Wrońskim.

List Księcia Metropolity Sapiehy do Archiprezbitera kościoła Marjackiego.

Z Kurji Metropolitalnej krakowskiej nadeszło na ręce ks. infułata Kulinowskiego, w sprawie „wikarówki“ pismo następującej treści (podkreślenia nasze. — Red.):

Przewielebny Księże Infułacie!

Przed niedawnym czasem całe społeczeństwo wyrażało słusznie Księdzu Prałatowi i komitetowi kościoła Panny Marji **szczere uznanie za dokonanie doniosłego dzieła odnowienia i zabezpieczenia tak każdemu Polakowi drogiego kościoła marjackiego.** By je do końca doprowadzić zabrano się do restauracji t. zw. wikarówki i wtedy **pewne koła wszczęły hałas przeciwko tej tak naglącej restauracji** i to nietylko dyskutując nad nią objektywnie. ale pozwalając sobie na niesmaczne insynuacje. **Wiemy dobrze, że ten hałas nie pochodzi z kół katolickiego Krakowa.** Ponieważ jednak chcianoby go rozdmuchać coraz bardziej i wywołać hecę antyklerykalną. wymyślając różne twierdzenia bezpodstawne i motywy nieszlachetne, a przytem, budząc sensację, przysporzyć sobie materjalnych korzyści. przeto zmuszony jestem **nietylko przeciw temu zaprotestować stanowczo, ale również surowo potępić takie postępowanie.**

Odnowienie i sposób przeprowadzenia **jest zdecydowany dziś przez wszystkie czynniki do tego powołane** i sprawa ta była przez lata omawiana publicznie. Dziwić się też można, że kiedy koło takiego zabytku jakim jest kościół marjacki, stała rudera obdarta i zagniła, przynosząca wstyd naszemu miastu. **wtedy milczeli ci, co dziś tak głośno przeciw odnowieniu hałasują. Wobec tego niema żadnego powodu, by na nowo sprawę tę dyskutować.** Dla każdego nieuprzedzonego jest rzeczą jasną. że taki kościół, jak to zresztą zawsze było, musi mieć koło siebie budynek. gdzieby mieścili się ci, co w nim pracują nad nim pieczę mają. Taksamo jasnem jest, że czy to dla uszanowania miejsca świętego. jakoteż dla ochrony takiej zabytkowej budowy koniecznem jest. by nie dopuszczać zbyt blisko do niego hałasu i wstrząśnień ulicy. Zadanie to najlepiej spełni może budynek zamykający dostęp od ruchliwego placu.

Wyrażam przeto Księdzu Infułatowi i Komitetowi kościoła Panny Marji prawdziwe uznanie za bezinteresowną, a tak mozolną pracę dodotychczasową, jakoteż za podjęcie w tak trudnych warunkach roboty nad restauracją t. zw. wikarówki. Wiernych zaś tej parafji i wszystkich, którym ten Dom Boży jest drogim. wzywamy **do popierania Waszych usiłowań i hojnemi ofiarami** na ten cel zbożny i przynoszący chwałę naszej Ojczyźnie.

W Krakowie dnia 3 września 1934.

† m. p. ADAM STEFAN SAPIEHA.

Furmanka wpadła pod pociąg koło Jaworzna.

Onegdaj koło stacji kolejowej „Szyb Sobieski“ **na Borach koło Jaworznia,** został najechany podczas przejeżdżania furmanką dwukonną przez tor **Adam Kosek, lat 57,** przez pociąg przemysłowy zdążający do Jaworznia. Wskutek najechania został **zabity jeden koń, drugi zaś lekko ranny, a przód wozu rozbity.** Winę ponosi sam woźnica.

——oo——

Trzy ofiary śmiertelnej bójki.

W ub. tyg. w Bartnej powiat Gorlice, wynikła bijatyka na tle osobistych porachunków pomiędzy Żuraw Anną a Gbur Marją. którym z pomocą pospieszyli mężowie t. j. Gbur Oleksy, lat 45 i Żuraw Mikołaj lat 36. W czasie ogólnej bójki **Gbur Oleksy** został bardzo silnie pobity i doznał wstrząsu mózgu i pęknięcia jelit skutkiem czego **zmarł. Żuraw Mikołaj i jego żona Anna** odnieśli również ciężkie obrażenia cielesne i są obłożnie chorzy.

Kiedy Adamowicze przylecą do Krakowa.

Wojewódzki komitet L. O. P. P. w Krakowie komunikuje nam, że odłożony swego czasu na skutek katastrofalnej powodzi **przylot Braci Adamowiczów do Krakowa nastąpi w dniu 10 względnie 11 bm.** Szczegółowy program przyjęcia ustali Komitet Organizacyjny na posiedzeniu u p. Wojewody.

Pogram pobytu wycieczki IX. Międzynar. Zjazdu przeciwgruźliczego w Krakowie.

W sobotę, dnia 8 bm. o 6.45 rano przybędzie z Warszawy do Krakowa wycieczka lekarzy cudzoziemskich. uczestników IX Zjazdu Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego. Uczestnicy wycieczki po powitaniu ich na dworcu przez Komitet przyjęcia wyłoniony przez Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze. zwiedzą nasze miasto, poczem w godzinach popołudniowych udadzą się do Wieliczki. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w salach Towarzystwa Lekarskiego raut ku czci gości. W drugim dniu pobytu wycieczki w Krakowie uczestnicy zwiedzą urządzenia sanitarne miasta, w tem Zakłady Sanitarne na Prądniku. poczem w godzinach popołudniowych nastąpi wyjazd wycieczki do Zakopanego. — Komitet uprasza PP. Lekarzy o wzięcie udziału w powitaniu wycieczki na dworcu.

Kieszonkowcy grasują.

Taugler M., Warneńczyka 10. doniósł organom PP., że dnia 31. VIII. br. o godz. 18.30, w czasie gdy przechodził ul. Florjańską, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni marynarki wieczne pióro wart. 200 zł.

Gluś H., rolnik, zam. w Bieńkowicach, pow. Myślenice doniósł organom PP., że dnia 1 bm. nieznany sprawca skradł mu z marynarki kwotę 60 zł., w czasie gdy zabawiał się w lokalu restauracyjnym Rosego, przy ul. Siennej 2.

Kędziołka Wł., flisak, zam. w Łęczanach. doniósł organom PP., że dnia 1 bm. około godz. 19-tej, w czasie gdy spał na galarze — nieznany sprawca skradł mu portfel z zawartością banknotu 100 zł.

Policja aresztowała Rogowską Jadwigę, lat 30. Starowiślna 43. za kradzież kieszonkową kwoty 120 zł., dokonanej dnia 1 bm.

Dwa i pół roku więzienia za cios w serce.

Przed sądem karnym w Krakowie rozpatrywana była sprawa **Franciszka i Piotra Kaczmarskich** ze wsi Kościelnik pod Krakowem. którzy w dniu 10 kwietnia b. r. napadli **Józefa Gabuta,** pobili go i zadali mu śmiertelne rany nożem. Jedno z pchnięć opryszków **trafiło w serce,** skutkiem czego **J. Gabut wyzionął w kilka chwil potem ducha.**

Powodu zabójstwa doszukiwać się należy w wieloletniej nienawiści. którą rodzina Kaczmarskich darzyła Gabutów.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy **Piotr Kaczmarski skazany został na 2 i pół roku więzienia.** Sprawa Franciszka Kaczmarskiego wyłączona została do innej rozprawy. Oskarżonych bronił **mec. dr. Woźniakowski.**

Z kultury i sztuki

Popularność krakowskiego kompozytora w Ameryce.

Oratorjum „Święty Franciszek z Asyżu“, ostatnie dzieło prof. Konserwatorjum K. **Garbusińskiego.** świadczy chlubnie o niepospolitym talencie autora. zasłużonego głównie na polu propagowania muzyki kościelnej. W tym dziale wybija się on na czoło muzyków krakowskich. Jako pełen inicjatywy i ofiarnej pracy organizator dał się poznać przez założenie świetnie rozwijającego się „Towarzystwa Oratoryjnego“ i jako kierownik kursu organowego w Konserwatorjum krakowskiem.

W czasie zjazdu Polaków z Zagranicy opinja polska dowiedziała się, że zasłużony kompozytor polski cieszy się wielką popularnością zwłaszcza wśród rodaków naszych w St. Zjednoczonych Ameryki Półn.; gdzie jego dzieła wykonywane są przez liczne polskie stowarzyszenia śpiewacze na obczyźnie. **(s.)**

Iskierki.

Ustawowe nonsensy.

Obowiązujące w Polsce przepisy o wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach, których stróżem i wykonawcą między innemi są Ubezpieczalnie społeczne, **aż proszą się o gruntowną reformę.** Dowodzą tego **tragiczne kolizje których jesteśmy coraz częściej bezradnymi świadkami.** Źródłem ich są z jednej strony normujące świadczenia Ubezpieczalni przepisy. które nie wytrzymały próby życia, z drugiej zaś rygorystyczne stosowanie tych nieżyciowych paragrafów.

Oto jeden z przykładów dosadnie ilustrujący nonsensowność **pewnego paragrafu, normującego zakres ubezpieczenia na wypadek choroby.**

Przepis ten mówi, że **członek rodziny ubezpieczonego, korzystać może ze świadczeń lekarskich Ubezpieczelni społecznej tylko przez 13 tygodni.**

Matka jednego z ubezpieczonych leczyła się ostatnio w Ubezpieczalni na żołądek. Kuracja ta przeciągała się do niespełna 13 tygod. Ponieważ w międzyczasie pani ta zapadła na poważną **chorobę oczu** zwróciła się o poradę do odpowiedniego specjalisty ubezpieczalni. Ten orzekł że jest to **ostre zapalenie ropne, które wymaga codziennej wizyty u lekarza, w przeciwnym razie chorej grozi ślepota.**

Gdy chora stosując się do tego polecenia zjawiła się na drugi dzień w Ubezpieczalni oświadczono jej, **że skutkiem przekroczenia terminu ustawowego (13 tygodni) nie może już korzystać z leczenia!!!**

Na interwencję u naczelnego lekarza ten. doradził tej chorej, której w razie przerwy leczenia groziła ślepota, **wniesienia podania.., no i oczywiście oczekiwanie, aż Ubezpieczalnia raczy ewentualnie przychylić się do prośby...**

Oto jedem z rażących dowodów **ustawowego nonsensu jakim zmuszona jest w tragicznych nierzadko wypadkach kierować się Ubezpieczalnia.** Czas najwyższy byłoby uwolnić tę instytucję od takich i tem podobnych więzów, przez gruntowną reformę odpowiednich przepisów.

Wody wszędzie przybierają.

W Wadowicach ewakuowano przedmieścia.

Woda zabiera mosty.

Naskutek całodziennego deszczu wezbrały w **niedzielę silnie wszystkie potoki górskie w powiatach nowotarskim i nowosądeckim. Potok Kamienica zerwał prowizoryczne mosty pod Ryczowem na drodze między Nowym Sączem a Krynicą, wskutek czego komunikacja między temi miejscowościami odbywa się tylko na Grybów.** W powiecie nowotarskim dopływ Dunajca rzeczka Krośnica pod Krościenkiem **zalała drogę między N. Targiem a Krościenkiem, tak, że komunikacja została przerwana.** Zalane zostały również pewne części pól i łąk. Pod Krościenkiem **pracują obecnie saperzy 5 baonu.** Powiatowe komitety powodziowe w N. Targu i N. Sączu czuwają obecnie nad ochroną mienia i życia mieszkańców powiatów.

(Na plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, które odbyło się w ub. poniedziałek, padły w dyskusji bardzo **ostre głosy krytyki przeciw budowaniu mostów drewnianych na terenach powodziowych.** Domagano się natomiast, by mosty te budowane były ile możności wyłącznie z żelazobetonu. Red.).

Oficjalnie komunikują: Woda na Sole w Żywcu podniosła się do 3.31 t. j. **0.80 ponad stan normalny.** W Oświęcimiu na Sole **stan plus 1.20 t. j. 1.45 ponad normalny.** Na Małej Wiśle w Jawiszowicach stan wynosi 6.60 t. j. **3.85 ponad normalny.** W niżej położonych miejscach **woda wystąpiła z brzegów.** Na Wiśle w Smolicach stan wynosi **plus 4.00, t. j. 2.68 ponad normalny. Woda podnosi się jednak i mieści się jeszcze w brzegach.** Na Skawie w Zatorze stan jest plus 2.84 t. j. **2 ponad stan normalny. Woda podnosi się i w niektórych miejscach zalała tereny niżej położone. W Wadowicach ewakuowano ludność z zagrożonych miejsc na przedmieściu.** Na Rabie poziom wynosi plus 1.60 czyli **3.30 ponad stan normalny.** Przerwy w wałach na Rabie, spowodowane po przednią powodzią są zabezpieczone.

Deszcz z gradem nad Chrzanowem.

Chrzanów, 3 sierpnia. (PAT.) Nad Chrzanowem i okolicą przeszła wczoraj rano niezwykle **silna burza z piorunami.** Towarzyszący burzy gwałtowny **wicher powywracał szereg drzew i parkanów, poczem deszcz połączony z gradem** zamienił na 20 minut ulice miasta w rwące strumienie, niszcząc bruki. Woda zniszczyła kilkanaście wykopanych rowów kanalizacyjnych i wodociągowych i pozalewała piwnice.

W górach narazie wody opadły.

Kraków, 3 września (PAT.) W powiatach **nowosądeckim i nowotarskim** niebezpieczeństwo powodzi **minęło.** W godzinach **nocnych** na terenie tych powiatów **ustał deszcz** i w związku z tem wody poczęły również opadać. Potok **Kamienica** pod N. Sączem opadł do stanu 2.70 (wczoraj był 3.08). **Opadł również Dunajec** pod N. Sączem i utrzymuje się przy stanie 2.98. Z powodu **podmycia mostu** objazdowego pod Hubą komunikacja na odcinku **Nowy Targ — Krościenko chwilowo jest przerwana.** — Wezbrała również **Raba** w powiecie myślenickim **do 3 metrów ponad stan normalny,** jednak nie wylała, przyczem spodziewany jest spadek wód, o ile deszczów w górach nie będzie.

Niebezpieczeństwo przerw w wałach ochronnych.

O godz. 15-tej według relacji urzędu wojewódzkiego, **w którym koncentrują się meldunki o sytuacji na rzekach,** stan ich przedstawiał się następująco:

Woda na Wiśle pod Krakowem przybrała, jednakowoż **nie w tym stopniu, ażeby zachodziła potrzeba zwołania komitetu powodziowego,** który podejmuje w chwilach grożącego niebezpieczeństwa akcję zapobiegawczą i ratunkową. Jeżeli idzie o

WODY GÓRSKIE,

to według meldunków z terenu województwa, **wody opadają, a wylewy, jakie się zdarzyły w poszczególnych miejscowościach miały charakter chwilowy.** Nie było wypadku zalania całej wsi, co najwyżej **woda wdarła się do kilku domów w poszczególnych gminach.** W dolnym biegu rzek górskich oraz w średnim biegu Wisły, tam mianowicie, gdzie pozostały uszkodzone **za ostatniej powodzi wały i gdzie przerwy te nie zostały jeszcze naprawione zdarzyły się wypadki rozlania się wód, a gdzieindziej grożą takie wylewy,** nie jest to jednak fala płynąca z takim impetem, jak to miało miejsce w czasie lipcowej powodzi. W każdym razie na terenie całego województwa **czuwa aparat administracyjny,** by w razie groźniejszego przyboru wód zastosować natychmiast konieczne środki ratunkowe. W poniedziałek **wyjechał do powiatu nowosądeckiego, w którym wystąpiły z brzegów niektóre rzeki,** naczelnik wydz. bezpieczeństwa wojew. krakowskiego p. **Małaszyński,** dla zapoznania się z sytuacją na miejscu.

Śluza pod Konarami przecieka.

Kraków, 3. 9. O godz. 18.30 meldunki, nadchodzące do Krakowa stwierdzały **znaczne nasilenie wód na Dunajcu w powiecie dąbrowskim.** Pod Karsami zanotowano o godz. 17 **stan wody na Dunajcu 418 cm.** Należy zaznaczyć, że w tej miejscowości znajduje się **wyrwa w wale ochronnym długości 300 m.,** powstała w czasie **powodzi lipcowej, na której prowizorycznem zabezpieczeniem pracują obecnie oddziały ratunkowe. Przecieka również śluza pod Konarami na Dunajcu.** Jeżeli idzie o powiaty górskie: myślenicki, nowosądecki, nowotarski — **wszędzie potoki górskie opadają.** — Aktualnem w tej chwili zagadnieniem jest **sprawa wzrostu wody na środkowej Wiśle i na Dunajcu.**

—oo—

KIEDY GROZI WYLEW WISŁY.

Dla orjentacji naszych Czytelników podajemy, że normalny stan Wisły pod Krakowem wynosi —235 cm.

W lipcu br. (19) gdy powódź zagrażała Krakowowi Wisła podniosła się do najwyższego poziomu plus 339 cm. czyli 574 cm. ponad stan normalny.

Pałac cesarza Mandżurji w płomieniach

Szanghaj, 3 września. W pałacu cesarza **mandżurskiego Pu-ji w Czangczun wybuchł pożar, który wyrządził znaczne szkody. Pożar szaleje w dalszym ciągu i istnieje obawa, że pałacu nie będzie można uratować. Na miejsce pożaru przybył minister sprawiedliwości, który osobiście zarządził śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru. — Krążą pogłoski, że ogień został podłożony.**

Stan wód w poniedziałek wieczór.

Kraków, 3. 9. Godz. 20.00. Sytuacja na rzekach według meldunków, jakie nadeszły do godz. 20-tej przedstawiała się następująco: **Stan wody na Sole koło Żywca wynosił 3.80, czyli 63 cm. ponad stan normalny. Na Rabie woda nieznacznie opada, przyczem koło Bochni o godz. 16-tej poziom wody wynosił 518 cm., czyli 4 m. 13 cm. ponad stan normalny.**

Dunajec koło Nowego Targu i Nowego Sącza opada. W Nowym Sączu woda na Dunajcu sięgała 2 m. ponad stan normalny.

Na Wiśle koło godz. 15-tej zanotowano 2 m. 30 cm. ponad stan normalny. Wody na Wiśle przybierają z szybkością 20 cm. na godzinę, natomiast na Dunajcu z szybkością 12 cm. na godzinę. Wisła stale wzrasta, to też w Pustem o godz. 16-tej zanotowano 4.82 m., czyli 2.27 m. ponad stan normalny, w Smolicy o godz. 18-tej 4.98 m., czyli 3.73 m. ponad stan normalny, w Czernichowie o 14-tej godz. 4.05 m., czyli 3.20 m. ponad stan normalny.

W Krakowie o godz. 17-tej zanotowano na Wiśle 4.62 m., co oznacza podniesienie się wody o 3.97 ponad stan normalny.

W Niepołomicach podniosła się woda na Wiśle o 2.97 m. ponad stan normalny.

Komunikacja między Sączem a Krynicą przerwana w dniu wczorajszym skutkiem zerwania mostów prowizorycznych i skierowana okrężną drogą na Grybów odbywała się w dniu dzisiejszym przywróconą, podobnie jak i komunikacja między Krościenkiem a Nowym Targiem.

—oo—

Powitanie eskadry sowieckiej w Gdyni.

Gdynia, 3. 9. (PAT.) Dziś o godz. 7.40 **przybyła do Gdyni eskadra sowiecka floty wojennej, złożona z okrętu linjowego „Marat“ i kontrtorpedowców „Kalinin“ i „Wołodarskij“** pod dowództwem admirała Gallera, dowódcy floty sowieckiej na morzu Bałtyckiem. Eskadrę sowiecką w odległości 2 mil na północny wschód od cypla helskiego powitała eskadra polska: „Wicher“ i „Burza“ oraz holownik „Lech“. Okręt „Wicher“ **oddał 17 strzałów na cześć sowieckiego dowódcy floty bałtyckiej,** poczem „Marat“ **odpowiedział strzałem na strzał.**

„Lech“ przybił następnie do burty „Marata“, poczem kapitan marynarki woj. Namieśniowski **zameldował się u admirała Gallera jako oficer komplementacyjny i łącznikowy** i przedstawił pilota. Zkolei „Lech“ przybił do kontrtorpedowców i wysadził oficerów łącznikowych pilotów. „**Marat**“ **oddał salut narodowy 21 strzałami**“, na który odpowiedział okręt „Bałtyk“. „Marat“ oddał następnie salut fladze kontradmirała Unruga **13 strzałami**, poczem okręt „Bałtyk“ odpowiedział strzałem na strzał. Zespół sowiecki wszedł następnie do portu handlowego. Na dworcu morskim dowódca floty sowieckiej został powitany przez kompanję honorową marynarki wojennej z orkiestrą, która odegrała hymn sowiecki. Admirała Gallera powitali przedstawiciele władz.

O godz. 11 min. 30 dowódca floty sowieckiej admirał Galler opuścił okręt i udał się z wizytą do dowódcy floty kontradmirała Unruga. Pancernik „Marat“ **jest największą jednostką bojową floty sowieckiej na Bałtyku.** Posiada on 181 metrów długości, 9 mtr. zanurzenia, 23.000 ton wyporności. Artylerja „Marata“ składa się z 12 dział.

Odwołania podatkowe ks. Pszczyńskiego do Ligi Narodów.

Warszawa, 3. 9. (Telef. wł.) Na porządku obrad rozpoczynającej się 7 bm. sesji Rady Ligi Narodów znajdzie się **kilkanaście protestów księcia Pszczyńskiego, który wytoczył na forum międzynarodowe sprawę swoich zaległości podatkowych,** mianowicie należności skarbowych z tytułu **podatku dochodowego** za okres od r. 1927 do r. 1931 łącznie z ustawowemi odsetkami za zwłokę. Zaległości tych jest na **11 miljonów złotych.**

Polskie Radjo przejdzie w ręce rządu.

Warszawa, 4 września. (Telef. wł.). W drugiej połowie września akcjonarjusze spółki Polskie Radjo na porządku dziennym swego zebrania będą mieli szczególną sprawę, mianowicie sprawę sprzedaży swych **akcyj rządowi.** Związane to jest z tem, że od pewnego czasu Ministerstwo Poczt i Telegrafów **zamierza przejąć** w całości **Radjo Polskie.**

Po zamknięciu kroniki.

Przygotowania wyborcze w krak. Izbie przemysłowo-handlowej.

W poniedziałek wieczorem odbyło się **plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie**, na którem m. i. dokonano **wyboru głównej komisji wyborczej.** Zajmie się ona, wspólnie z podkomisjami w okręgach **izbowych, przeprowadzeniem w październiku nowych wyborów do Rady Izby.** Do komisji tej weszli pp.: **Jakubowski, Schaechter, dr. Merz, Rezenblum, Kuhn i Zajączek.** Komisarzem wyborczym dla izby krakowskiej jest **naczelnik** Wydziału Przemysłowego Wojewódzkiego **p. J. Hampel.**

AMATOR ZEGARKA. Policja aresztowała Wiśniowskiego Ignacego, lat 34, tapicera, Zamojskiego 24. — za kradzież kieszonkową zegarka wart. 110 zł. na szkodę B. Kurdziela, emer. urzędnika P. K. P., Batorego 19.

PODRZUTEK. Dnia 1 bm. wieczorem nieznana kobieta porzuciła w bramie domu przy ul. Radziwiłłowskiej 4 dziecko płci żeńskiej 3 miesięczne. Dziecko umieszczone zostało w Żłóbku. Poszukiwania za matką w toku.

Giełda krakowska.

Kraków, 3 września. Giełda: Dolar 5.17—5.19, Londyn 25.90—26.10, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 207.50—208.50.

Bank Polski płacił za dolary bez zmiany: 5.14 za mniejsze odcinki, 5.15 zł. za większe. W obrotach prywatnych płacono 5.17, sprzedaż 5.19 zł. Czeki na Nowy Jork 5.21, Paryż 34.85—34.94, Londyn 25.95—26.05. Marka niemiecka got. 192—194, Berlin 206.50—207.50, Holandja 357.75—358.50, Włochy (kurs słaby) 45.30—45.45, korona czeska efekt. 21.75—21.90, przekazy 21.94—22.

—0-0-0—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 września (Telef. wł.). Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zaznaczyły się **większe obroty przy tendencji niejednolitej.**

Kursy dewiz: Belgja 124.15, Berlin 207.50, Gdańsk 172.17, Holandja 357.95, Londyn 26.00 Paryż 34.87, Praga 21.96, Sztokholm 134.20, Szwajcarja 172.63, Włochy 45.30.

W obrotach prywatnych marka niemiecka 193.40, szyling austrjacki 99.50, korona czechosłowacka 21.85, frank szwajcarski 172.60, funt szterl. 26.00, dolar gotówkowy 5.18.75, rubel złoty 4585, dolar złoty 8.91.

Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.15 zł.

Na rynku akcyjnym tendencja wybitnie mocna. Największej obrotów dokonano **akcjami Banku Polskiego,** za które płacono 87.50. Cukier 22.75, Lilpop 10.10, Starachowice 11.70.

W dziale **papierów procentowych** w związku ze znaczną zwyżką polskich papierów w Nowym Jorku panowała dziś tendencja zwyżkowa. Najwięcej obrotów dokonano 5 proc. konwersyjną oraz 7 proc. stabilizacyjną.

Notowano: 3 proc. budowlana 45.00, 4 proc. dolarowa 53.00, 5 proc. konwersyjna 65.25, 5 proc. kolejowa 59.50, 6 proc. dolarowa 71,00, 7 proc. stabilizacyjna 71.50.

—oo—

Wylosowane dolarówki.

W uzupełnieniu podanych onegdaj wyników ciągnienia dolarówki podajemy wygrane **po 100 dolarów.** Padły one na następujące numery: 1128024 403906 1097544 192625 1341493 856943 442044 42179 2085 419921 743289 367981 974984 1017479 783905 646501 1345614 398294 211054 355160 775018 1418763 494811 143056 469977 614884 446324 947305 670561 30319 866804 731692 7181183 826860 1403774 204198 905878 1038330 530309 798251 205340 309501 417936 1356156 385529 755300 1060147 104577 817371 169019 1322120 1258869 631205 958698 792297 43532 75563 820916 665829 791047 106522 968736 621665 559749 1077166 1314330 674390 415680 170129 165965 197803 538 502624 1320814 283289 354204 1230381 1183390 18265.

ILE JEST POJAZDÓW MECHANICZNYCH W POLSCE?

Warszawa, 3. 9. (Telef. wł.) Według danych statystycznych **liczba pojazdów mechanicznych** w Polsce wynosiła w dniu 1 lipca br. **35.258.** Samochodów osobowych było **14.151,** dorożek samochodowych **4.835,** autobusów **1.663,** samochodów ciężarowych 5.132. Ponadto było **motocykli 8.546** i 931 innych pojazdów mechanicznych.

I. C. HRONSKY. 8

Palec boży.

Malinowczanom po prawdzie mogło wystarczyć. Ondrej się ani nie dał wiele prosić, kiedy gaździna postawiła mise na przykrytym stole. Nawet modlitwę odbył tak na raz, dwa, trzy, dziś raczej imał się drewnianej łyżki. Że Marcinowi nie spieszyło się do miski, no, to się da zrozumieć. — ba i kiedy się silił, najczęściej nie zostawało mu nic na łyżce, gdy ją do ust doniósł. Jak gdyby nie przywykł jeszcze obiadować ze wspólnej misy.

— Eh, mój Marcinku, musisz przecie lepiej posuwać ten widelec, aby ci na nim co zostało. — podśmiechał sie stryjko Winco z Marcina, widząc, że daremnie sięga do misy, bo nic mu na widelcu nie zostaje. I aby przyświecić dobrym przykładem, wbił widelec tak silnie, że Srszniowa się mimowolnie zerwała: Bo się miska rozpęknie! Boże uchowaj! — toby nie znaczyło nic dobrego. W tym domu nie śmie się dzisiaj nic rozbić. — raczej jutro to i trzy razy tyle, ale dzisiaj nic, boj mogłoby się wszystko rozleść. — tak powiadają. — a nie nie mówią bez powodu.

Chwała bądź Bogu. — nie musiała się strachać, nie rozbiło się nic, no ulżyło sie jej naprawdę.

Ondrej podziękował Panu za posiłek i za napój, podziekował i gospodarzom „za wszystką serdeczną miłość, okazaną biednym podróżnym", i pożyczył, aby Bog stokrotnie wynagrodził za wszystko. — ono jeszcze wynagrodzi, albowiem co dasz łaknącemu i pragnącemu, to będzie ci stokrotnie zwrócone.

Potem potarł rekami, pokiwał sie na wszystkie strony i jeszcze o włos poważniej mówił dalej.

— Myśmy tu dziś przyszli, ale nie przyszliśmy tylko tak, abyśmy tu byli, ałeśmy przyszli, jakeśmy nigdy nie przyszli. Pan Bóg wam pobłogosławił, obdarował was jego najłaskawsza miłość dała wam szczęście rodzicielskie, obdarzył was bogobojną córka, abyście się radowali. Chwała mu za to i dziękczynienie. A myśmy przyszli...

Ciotka Chowanowa, Bóg wie z jakiej przyczyny, dała się do płaczu, za jej przykładem dalejże i Werona, stryjko Winco pochylił się bardziej nad stołem, a Marka zapalona wybiegła na pole. Marcin też nie czekał końca, obejrzał się za kapeluszem i też pchał się ku drzwiom.

Ale Ondrejowi nic nie przeszkodziło, gdyż on raz był przy słowie.

Pięknie, aż serce rozbolało od tego wyprzedstawiał wszystko: jak się to córka wychowywała, ochraniana zawsze niby mały szczepek, jak półdniowa gąska, jak bogobojnością odpłacała rodzicom za troski, jak wyrosła na pierwszą dziewkę. — aż wreszcie dwom w spodziewanej przyszłości paniom matkom nie starczyły fartuchy.

No, gdy Ondrej chwyci się czego, to nie odbędzie się tak bylejako, a namówin i tak już więcej mieć nie będzie, więc niechże będzie, jak się patrzy.

Rozprawiał, rozprawiał innemuby już tchu nawet brakło, przyszedł wreszcie i na „zadatek". Poobcierał spocone czoło (nie dziwota, od tylu mądrych słów spoci się człowiek) i dwa błyszczące dukaty położył na stole.

Winco naprzód pohuśtał się na stołku, przezwyciężając się aby, jaka natretna łza nie zdradziła, że aż do płaczu dojęły go Ondrejowe słowa, pokręcił głową i — przykrył. Podziękował krótko: hej, każdy nie może być Ondrejem Srszeniem z Malinowej i — przykrył.

Już tylko młodych brakowało.

Markę znaleźli blisko, w komorze, — możliwe, że podsłuchiwała przy drzwiach i dopiero w ostaniej chwili skoczyła do komory. — ale Marcina nie mogli znajść tak łatwo. Schodzili całe podwórze, wszystkie stajnie, powałę ze sianem, całe zagumnie, ale Marcina nie było nigdzie. — Aż im dopiero sąsiad powiedział, że widział Marcina, jak pędził w kierunku Malinowej.

No, mój Boże, jasne było jak na dłoni, że — uciekł. Najadł się i uciekł. Nie było rady ciężkoby go było dogonić ze względu na długą przemowe i Marcinowe kroki. Hm, naprawdę ciężko, kiedy go zaczeli szukać, on już chwilę siedział za Rabotowym sadem ze Zuzką.

V.

Ondrej Srszeń, śpiewak już całe trzy tygodnie nie był na plebanji. Ani u Chowanów nie był od tego czasu, ba do Podhradzia całkiemby nie był poszedł, gdyby nie sumienie. Chyba, że ono przyciśnie człowieka. Jednak ciężko mu to przyszło, skoro tak wielka hańba, gdy do jego surowego żywota tak ciężko wetknął los swą rekę. A te trzy niedziele, co nie był w kuchni podhradzkiej plebanji zdały mu się wiecznością, choć był pewny, że więcej tam nie pójdzie. — Ej, nie, nie pójdzie na oczy panu fararzowi, boby się shańbił, że tak przeciw przykazaniu poczyna sobie własny syn jego.

I Ondrej poszedł, jeno, że przez gwałt poszedł. Całe nogi jego zbolały od tych kilku kroków i w sieniowych drzwiach musiał sobie wydechnąć.

— Boże mój, jak ja to zniosę!

No daremnie wzdychał, pan fararz zaczęli o tem ze spokojem jak zwykle. Twarz, te spokojną twarz obrócili ku niemu, ale coś i ze surowości siedziało na powiekach.

— Nuż, Ondrejko mój, tak będziesz miał synowę luterankę?

Ondreja, choć był przygotowany, przecie odrzuciły te słowa.

— To się jeszcze nie wie, proszę.

— Słyszałem, że tak ma być.

— Kto wie, czy tak będzie — kręcił Ondrej.

— No, no Ondrejko mój, jabym ani nie był myślał tego o tobie, że ty się zgodzisz.

— Ej, proszę, ja przecież nie, ani tego nigdy nie zrobię, przynajmniej żywy nie a martwy tembardziej.

— No słyszałem, że będziesz mieć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla P. T. Nauczycielstwa na rok szk. 1934/35.

 **Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża 13.** 

poleca:

P. K. O. 404.620 Tel. 133-44.

ADAMSKI W.: Wychowanie państwowe . . 1.50
ANDERSON G.: Ciche czytanie . . . . 4.—
AUFFRAY A.: Pedagogja Świętego . . . 2.—
BALEY S.: Psychologja wieku dojrzewania . 6.90
BANSZEL K.: Samorząd jako podstawa wychowania . . . . 2.—
BARKER E.: Charakter narodowy . . . 10.—
BORNHOLTZ T.: Organizacja i technika pracy wychowawczej . . . . 3.—
BORNSTEINOWA J.: Jak urządzić bibljotekę szkolną . . . . 1.—
BRANDSTATTER M.: Z doświadczeń rodziców i nauczycieli 1.20
BUCZOWSKI R.: Pierwsze wyniki powszechnego testowania 1.20
BUHLER CH.: Dziecięctwo i młodość . . 12.—
CLAPAREDE E.: Szkoła na miarę . . . 1.80
COSTER G.: Psychanaliza . . . . . 4.—
CRONER E.: Psychika młodzieży żeńskiej . 2.80
CUNN J.: Kształcenie charakteru 5.60
DAWID J.: Inteligencja, wola i zdolność do pracy . . . . 12.—
— O duszy nauczycielstwa . . . . . 1.—
— Psychologja religji . . . . . . 4.—
DEWEY J.: Jak myślimy 5.80
— Moje pedagogiczne credo 3.20
DRYJSKI A.: Zagadnienia seksualizmu dziecka i młodzieży . . . . 11.—
DYBOSKI R.: Nauka a oświata pozaszkolna . —.50
FANCIULLI J.: Czar dziecięctwa . . . . 4.—
FERRIERE A.: Samorząd uczniowski . . 5.60
GENTILE G.: Reforma wychowania . . . 5.60
GODECKI M.: O wychowaniu dzieci . . . —.30
GREEN G.: Marzenie na jawie 6.50
— Psychanaliza w szkole . . . . . 7.—
HAMAIDE A.: Metoda Decroly 4.50
HESSEN S.: Podstawy pedagogiki . . . 10.—
IPPOLD J.: Jak młodzież naszą zachęcić do czytania . . . . —.80
IRZYK S.: Dzienny rozkład materjału nauk.
dla kl. I. szkoły powszechnej . . . 2.—
dla kl. II. szkoły powszechnej . . . 2.—
dla kl. V. szkoły powszechnej . . . 2.80
JELEŃSKA L.: Metodyka pierwszych lat nauczania . . . . 5.—
KACZYŃSKA M.: Próby zastosowania testów . 5.—
KERSCHENSTEINER G.: Charakter . . . 5.—
KEY E.: Stulecie dziecka . . . . . . 4.—
KIEFFER F.: Autorytet w wychowaniu . . 5.—
KLEBANOWSKI S.: Zasady kierowania szkołą 2.—
KLEMENSIEWICZ Z.: Opieka rodziny nad mową dziecka . . . . —.90
KONIŃSKI K.: Szkoła na miarę 3.80
KORCZAK J.: Momenty wychowawcze . . —.80
KOT ST.: Historja wychowania 2 tomy . . 15.—
KREUTZ M.: Rozwój psychiczny młodzieży . 2.90
KUCHTA J.: Rozwój psychiczny młodzieży . 3.—
LIBRACHOWA M.: Dziecko wsi polskiej . . 7.—
MAUNIER R.: W prowadzenie do socjologji . 2.80
MIKLASZEWSKI W.: Nauczycielstwo szk. pow. 1.50
MIRSKI J.: Plan Jenajski, jako szk. wspólnoty 4.—
— Współdziałanie młodzieży w pracy wychowawczej szkoły 2.20
NAWROCZYŃSKI B.: Swoboda i przymus w wychowaniu . . . . 6.—
— Uczeń i klasa 9.80
— Zasady nauczania . . . . 12.—
PARKHURST H.: Wykształcenie według planu Daltańskiego 5.60
PATKOWSKI A.: Oświata pozaszkolna we Włoszech . . . . —.80
— Wychowanie pokolenia . . . . . —.80
PATRI A.: Nauczyciel w wielkim mieście . . 4.—
PFISTER O.: Psychanaliza na usługach wychowania 6.90
PIAGET J.: Jak sobie dziecko świat przedstawia 9.50
PODOLEŃSKI ST.: Podręcznik pedagogiczny . 1.—
Poznajmy warunki życia dziecka 2.50
PRZYJEMSKI F.: O polski syst. wychowawczy 2.—
PRZYŁUSKI J.: Szkoła pracy . . . . . —.30
RADZIWIŁŁOWICZOWA M.: Metoda wychowania przedszkolnego 6.60
RUSK R.: Pedagogika eksperymentalna . . 8.80
RUSSELL B.: O wychowaniu 5.50
SANDIFORD P.: Szkolnictwo angielskie . . 3.—
SAXBY I.: Kształcenie postępowania . . . 5.—
SCHWARZ J.: Karta indywidualności . . . —.10
— Młodzież szkolna w świetle badań psychol. 1.50
— Psychometrja (Kwartalnik) 1.50
SKARSKI L.: Siła ducha . . . . . . 2.—
ŚLIWIŃSKI F.: Zasady nowego ustroju szkolnictwa polskiego 1.70
SOŚNICKI K.: Podstawy wychowania państw. 6.—
STERLING WL.: Dziecko histeryczne . . . 1.—
— Dziecko psychopatyczne . . . . . —.80
STUDNICKI S.: Jak obserwować dzieci . . 3.—
SUCHODOLSKI B.: Ideały kultury a prądy społeczne . . . . 11.—
SZUMAN S., PIETER J., WERYŃSKI H.: Psychologja światopoglądu młodzieży . . 20.—
III. Kongres Pedagogiczny (Lwów 17 — 21-go czerwca 1933 r.) . . . . 5.—
TYNELSKI ST.: Potrzeby szkolnictwa powsz. 1.50
Ustrój i organizacja szkolnictwa w Polsce . . —.90
WASHBURNE C.: Przystosowanie szkoły do dziecka . . . . 4.—
Zamierzenia dziecięce . . . . 3.—
ZBIERSKI K. Dr.: Zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół średnich . . . . . 1.—
ZIEMNOWICZ M. Dr.: Rodzina a wychowanie państwowe 1.20
ZARZYCKI P.: O wychowaniu 1.20
ZIENKOWSKI W.: Psychologja dziecięctwa . 9.80
ZWOLAKIEWICZ H.: Przewodnik nauczyciela ludoznawcy 1.50

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.